Nr. 164. Kraków. Wtorek 15 Kwietnia 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h.	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwurazową „	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. **Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241.** Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 40 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja 1. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 40 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Lopeusa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W **Jarosławiu** J. Socrvńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — **M. Dukes** Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 90 hal., za każdy następny raz 70 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej, — **Nadesłane** po K 2·50 od wiersza. — **Głosy publiczne** po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 1·50. **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Pierwsze dwa miesiące.

(Korespondencya „N. Reformy“).

Warszawa, 12 kwietnia.

Sejm zakończył pierwszy okres swej działalności i pojechał na jajko święcone. Sposobność to, aby obejrzeć się wstecz i zobaczyć, co zrobił, a czego zaniechał. Już najbardziej pobieżne zestawienie daje bilans wysoce ujemny. W rubryce aktywów ma Sejm właściwie tylko dwie pozycye realnej dla budowy państwa wartości: ustawę poborową i uchwałę o sojuszu z mocarstwami koalicyi.

Słabą stroną ustawy poborowej jest, że sterczy ona samotna w pustem polu. Nie dodano jej bowiem do towarzystwa ustawy o sposobie pokrycia wydatków na wojsko, mające wyjść z poboru. Ma to swoje skutki, o których jednak lepiej zamilczeć.

Uchwała o sojuszu ma także pewne niedostatki, zarówno co do formy jak treści. Przedewszystkiem sojusz został zawarty sumarycznie ze wszystkiemi mocarstwami koalicyi. Jest to zupełnie nowa forma, w prawie narodów dotąd nie stosowana. Czy będzie ona stanowiła rzeczywistą zdobycz w zakresie form tego prawa, okaże przyszłość. Jest jednak jeszcze i druga, może ważniejsza strona sprawy. Oto, jak dotąd, nie słychać ze strony ministerstwa spraw zagranicznych, aby mocarstwa koalicyjne ze swej strony z nami zawarły sojusz. Z wyjątkiem jedynej Francyi, żadne z nich nie akredytowało dotąd przy naczelniku państwa swojego stałego przedstawiciela dyplomatycznego. O rozwoju faktów, które posłużyły za przesłanki dla tej koncepcyi sojuszowej, nie będę się tu rozwodził. Wskażę tylko na to, że jednem z najważniejszych założeń tej koncepcyi było to, że Polska będzie walczyła z bolszewikami. Dzisiaj obraz tej walki przyszłej mąci się nieco wskutek tego, że Anglia i Ameryka, dwie najsilniejsze nasze aliantki — chcą się godzić z rządem bolszewickim...

Na tem wyczerpuje się strona czynna bilansu sejmowego. Wyczerpanie jego strony biernej nie pójdzie mi niestety tak łatwo...

Przedewszystkiem, jak sobie wszyscy zapewne przypominamy, wybieraliśmy Sejm **k o n s t y t u u j ą c y**, t. j. taki, którego głównym a raczej jedynym uprawnionym celem było — nadać państwu polskiemu ustawy **z a s a d n i c z e**, czyli konstytucyę. Tymczasem o konstytucyi dotąd ani słychu. A Sejm za to przywłaszczył sobie atrybucye »suwerenności«. Z punktu widzenia każdego prawa państwowego [illegible] jest to krok typowo rewolucyjny [illegible] Genialny Mirabeau zwalczał [illegible] taką suwerenność z całą potęgą [illegible] swego umysłu i energii, kiedy Zgromadzenie narodowe chciało sobie ten atrybut przyswoić.

Jestem przekonany, że dziewięćdziesiąt procent posłów naszego Sejmu nie zdawało sobie sprawy z konsekwencyj owej suwerenności. Podobnie zresztą, jak nie rozumiało **jej i** jeszcze nie rozumie całe społeczeństwo. Nie mniej konsekwencye te już się ujawniają. Pierwsza z nich to zupełnie niesłychana ustawa o nietykalności poselskiej. Według niej wolno posłowi wszystko, skoro tylko czynność swoją zakwalifikuje sam, jako spełnianą w wykonywaniu obowiązków poselskich. Jest to coś, czego jeszcze nie było. I tak n. p. wolno posłowi na zwołanem przez siebie zgromadzeniu poselskiem rzucać na kogokolwiek najcięższe zarzuty i oszczerstwa. A poszkodowany niema żadnego środka obrony, ponieważ poseł wykonywał w ten sposób swoje »obowiązki poselskie« i w tej swojej funkcyi jest nietykalny i — nieodpowiedzialny. Atrybut suwerenności Sejmu i postanowienia o takiej nietykalności posłów dały rzeczypospolitej naszej za jednym zamachem przeszło cztery kopy królów. Bo to są przecież królowie. Wszak mają suwerenność i nieodpowiedzialność. Oby w przyszłości to niebezpieczne pomięszanie pojęć i władz nie mściło się srodze na państwie!

Ale ostatecznie wszystkie te błędy i niedomagania możnaby znosić spokojnie, gdyby Sejm wyłonił z siebie jakąś myśl konstrukcyjną, jakiś program realny działania, dokoła którego skupiłaby się większość sejmowa. Niestety, większości takiej niema. Są głosowania masowe nawet jednogłośne. Ale nie ma większości stałej, przez tę właśnie stałość swoją i wyraźny program odpowiedzialnej.

W Sejmie toczy się zaciekła walka o władzę między prawicą endecką a lewicą socyalistyczną. Skład Sejmu jest taki, że szanse utworzenia rządzącej większości posiada tylko endecya. Nie chcą tego jednak zrozumieć i pogodzić się z tem socyaliści. Zamiast przejść do rzeczowej i rozumnej opozycyi, w tym Sejmie tak niezbędnie potrzebnej, ścigają fantom władzy lub przynajmniej udziału w niej. Stąd zamęt stały, niepewność najbliższej godziny, niemożliwość jakiejkolwiek konsolidacyi.

Tem zasię, o co toczy się handel, są zastępy dwóch silnych grup chłopskich. Kierowane interesem klasno stanowym, szukają one kombinacyi, w którejby interes ten znalazł jak najbardziej pełne zaspokojenie. Cała polityka Piastówców, polegająca na przerzucaniu się z lewicy na prawicę, nie jest niczem innem, jak takiem targowaniem na prawicy przy pomocy groźby sojuszu z lewicą i naodwrót. Można o takiej polityce powiedzieć wszystko, z wyjątkiem jednego: jakoby była ona zgodną z interesami budującego się państwa, jakoby cechowała ją jakakolwiek myśl państwowa.

Ta figlarna zabawa doszła w ostatnich dniach już do groteskowości. Oto piastowcy, pogniewani o przegłosowanie ich w komisyi rolnej, postanowili urządzić — jak pisałem — »demonstracyę flotową« na lewo. Socyaliści zaś w naiwności swej myśląc, że już nadeszła chwila utworzenia pod ich przewodem większości, postawili wniosek na zniesienie natychmiastowe uchwalonego przed tygodniem stanu wyjątkowego. Piastowcy głosowali za tym wnioskiem, mimo, że jeszcze przed paru dniami ich czołowy polityk Bryl z teoretykiem socyalistów, Czapińskim, toczył bój homerycki na słowa w obronie stanu wyjątkowego. Wniosek przeszedł. Ale w te pędy pojawił się z prawicy drugi wniosek, aby uchwalić normalną ustawę o bezpieczeństwie państwa i aby stan wyjątkowy zatrzymać aż do uchwalenia tej ustawy. Za tym drugim wnioskiem piastowcy także głosowali. Rezultat ten, że stan wyjątkowy nie został zniesiony. W przyszłości zaś ustawa [illegible] może miejsca ustawie, która [illegible] stanem wyjątkowym już nie trzymiesięcznym, ale — stałym.

Takie zajazdy i podjazdy nazywają się »polityką« i przez naszych glosatorów dziennikarskich są komentowane z namaszczeniem i przenikliwością prawdziwych alchemików. Tymczasem zaś **s p r a w a k o n s t y t u c y i** spoczywa. Komisya konstytucyjna zatkała się sprawą »mianowańców«. Rząd zaś zapowiada jakąś demonstracyę na dzień trzeciego Maja w postaci proklamowania nie konstytucyi, ale — jej zasad. Co to ma być pod względem praktycznym, trudno odgadnąć.

Projektów konstytucyi jest co nie miara. Sam pracowity prof. Buzek spłodził aż dwa: jeden monarchiczny a drugi — republikański... Prezydent ministrów zwołał ankietę fachowców ze wszystkich stronnictw, która przez trzy tygodnie pracowała sumiennie i wydatnie. Miała jednak jeden błąd piękności. Oto przewodniczył jej dr Michał Bobrzyński, którego autorytet i znajomość rzeczy zaciąży oczywiście na pracach ankiety. Ona sama jednak bynajmniej nie uważała tego za despekt dla siebie. Dowodem fakt, że stary postępowiec Świętochowski, upatrzony pierwotnie na przewodniczącego ankiety, oświadczył, że w zebraniu, w którym zasiada Bobrzyński, on przewodniczyć nie może. Ankieta też wybrała Bobrzyńskiego jednogłośnie prezesem. Odwdzięczył się jej przedłożeniem gotowego projektu konstytucyi bardzo demokratycznej. Dowodem, że ankieta, złożona z przedstawicieli lewicy i prawicy, z socyalistów i endeków, przyjęła ostatecznie wszystkie punkty projektu Bobrzyńskiego.

Rząd odesłał ten projekt do komisyi konstytucyjnej. Poszedł on tam na spód pod akta. A kiedy go wreszcie wyciągnięto, zapadła krótka ale wymowna uchwała — »nie traktować...« Więc komisya konstytucyjna uznała za stosowne nawet nie przeczytać projektu konstytucyi, opracowanego przez zwołaną »ad hoc« ankietę fachowców. Przyczyną oczywiście jest fakt, że kierującą rolę w ankiecie odegrał Bobrzyński. Do tego doszło już fanatyczne zaślepienie i ostracyzm wobec aktywistów. Ta intelektualna banicya, na którą skazani zostali aktywiści, byłaby jednak jeszcze złem najmniejszem. Większem jest zło, które dla państwa spowoduje banicya, jakiej wogóle uległy rozum stanu i jakiekolwiek doświadczenie. ?

Powrót armii gen. Hallera.

Kraków, 15 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Nauen:

Stosownie do zapowiedzi przedstawicieli ententy na konferencyi w Spaa w dniu 11 bm. **rozpocznie się transport wojsk generała Hallera przez Niemcy dnia 15 kwietnia.** Pierwsze pociągi mają przybyć dnia 16 bm. do Niederlohnstein i Rannstein, na wschód od Moguncyi.

Z okazyi zapowiedzi tego transportu wojsk polskich przez Niemcy, ogłoszono odezwę, która wskazuje na poważne następstwa ewentualnych utrudnień transportów. Odezwa wzywa ludność, aby zaniechała wszystkiego, co mogłoby w jakikolwiek sposób stanąć na przeszkodzie podróży wojsk polskich przez obszary niemieckie. Odezwa kończy się słowami: Urzędnicy, pracownicy, robotnicy, którzy będziecie czynni przy transportach, uczyńcie wszystko, aby przejechały one możliwie najszybciej i jak najpewniej. Wszyscy zaś inni niech się trzymają zdala od polskich pociągów.

Wiedeń, 15 kwietnia (PAT). Biuro korespondencyjne donosi z Berlina:

Politische Parlamentarische Nachrichten« donoszą z Drezna:

Wśród **demonstrantów**, którzy w sobotę wtargnęli do ministerstwa wojny, było wiele osób pochodzenia rosyjskiego. Obecna sytuacya w Saksonii musi być uważana już z tego powodu jako nader poważna, **ponieważ we wtorek pierwsze transporty wojsk polskich przejdą przez obszar Saksonii, zwłaszcza przez Lipsk.**

Z martyrologii kresów polskich.

Słuck (Gubernia Mińska), 15 kwietnia (PAT). W pierwszych dniach po zajęciu Słucka przez bolszewików aresztowani zostali i osadzeni w więzieniach Słucka liczni obywatele ziemiaństwa, przyczem jako powód zaaresztowania wystarczają najzupełniej przynależność do klasy zamożniejszej i anonimowe donisienia. We więzieniu zmuszani byli do najcięższych robót bez względu na stan zdrowia. Kto nie miał sił do robót, bity był kolbami. Na miasto dwukrotnie nałożoną była **kontrybucya, pierwszy raz pół miliona, drugi raz milion rubli.** Osoby [illegible] które nie [illegible] zapłacić, były obłożone konfiskatą całego majątku i uwięzione. Przy rewizyach zabierano całą żywność, nie zostawiając nic na **potrzebę własną.**

Słuck (Gubernia Mińska), 15 kwietnia (PAT). Dnia 15 marca br. na wieść o pojawieniu się Sieniewicach (67 wiorst od Słucka) wojska polskiego **władze bolszewickie zaczęły awekuacyę Słucka** i aresztowały i wywiozły jako zakładników 32 osoby, przeważnie z pośród inteligencyi. P. Astapowicz, którą zabrano od chorego męża i 3 miesięcznego dziecka, tłuczono kolbami i uwięziono.

Nieśwież, 15 kwietnia (PAT). W nocy z 14 na 15 marca na wiadomość o zbliżaniu się wojska polskiego wśród ludności, w ciągu 3 miesięcy teroryzowanej i łupionej przez władze bolszewickie, **wybuchły antybolszewickie rozruchy.** Bolszewicy popełniali tam najokropniejsze ekscesy. Rabowano i palono, przeszło 50 osób rozstrzelano. Ks. dziekan Stanisław Rokosz, prefekt ks. Godlewski, dyrektor gimnazyum polskiego Maryan Masonius uległy temuż losowi. Zaścianki, Sleskowce, Kaczanowice, za przygarnięcie uciekającej młodzieży spalono, **co 10 rozstrzelano, kobiety pohańbiono, wszystko co się dało zabierano, szczególnie inwentarz żywy.** Ludność katolicką Nieświeża skazano na śmierć głodową.

Warszawa, 15 kwietnia (PAT). Kresowe Biuro prasowe donosi:

W ostatnich marca i pierwszych dniach kwietnia Homel przeżył straszne dni. Od Pińska przybyło kilka eszelonów czerwonej gwardyi. Wagony miały napis: **Bij żydów! Spasaj Rasiju!** Czerwono-armińcy zabrali się natychmiast do **systematycznych pogromów,** wedle wypracowanego planu. **Wersye ustne podają liczbę zabitych żydów na 15 tysięcy.** Rosyjskie bolszewickie gazety zajścia te tuszują, **jednak wileńska »Zwiezda« podaje liczbę zabitych na 2.500.**

Warszawa, 15 kwietnia Kresowe Biuro prasowe donosi:

Osoby, przybywające z Wilna, opowiadają, że **komisarze bolszewiccy wręcz odmawiają załatwienia interesów osobom, zgłaszającym się do nich w języku polskim** i nie pozwalają [illegible] wać [illegible]

Wszystka żywność uległa konfiskacie. — Ostatnie dwie klasy: czwarta i piąta gimnazyum polskiego imienia Władysława Syrokomli zostały wyrżnięte. W rozruchach tych brała udział część ludności żydowskiej. Księdza proboszcza i dwóch gospodarzy z Iszkołdzi za odebrany przed laty kościół **zakłuto bagnetami,** a zwłok nie pozwolono pogrzebać.

Warszawa, 15 kwietnia (PAT). Kresowe Biuro prasowe donosi:

Z ginącego z głodu Wilna dzień w dzień odchodzą pociągi, naładowane żywnością, opatrzone napisami: Rewolucyjnoje Wilno krasnoj Moskwi. **Żywność tę zabierają bolszewicy z Wilna i okolicy drogą rekwizycyi,** którą opłacają kiereńcami, nieprzyjmowanymi zupełnie w obrocie pieniężnym.

Warszawa, 15 kwietnia (PAT). Kresowe Biuro prasowe donosi:

Stosunki między ludnością a bolszewikami zaostrzyły się do ostateczności po próbie odebrania przez bolszewików kościoła św. Jana.

Energiczna postawa robotników zamach ten udaremniła. Jako odwet bolszewicy zabronili wozić i nosić do miasta żywności choćby w najmniejszych ilościach. Wstrzymali rozdawnictwo taniej zupy i nie wydają nic na kartki.

Zagadkowe przygotowania Czechów.

Jak się dowiadujemy od osób, przybyłych ze Śląska, **przygotowania** wojskowe **Czechów poza linią demarkacyjną nie ustają,** chociaż trudno dokładnie oznaczyć cel i kierunek, w jakim się zwrócić mają ich ewentualne działania. Gromadzili oni i ustawicznie gromadzą znaczne siły wojskowe, niewiadomo jednak w jakim kierunku je przesuną — na Cieszyn, czy na Frysztat. Wiadomo tylko, że komenda wojskowa czeska we wszystkich gminach, które Czesi okupują, **pozamawiała podwody.**

Tak samo na opanowanie Śląska zgromadzili Czesi w ostatnich dniach **znaczniejsze siły wojskowe.** Prawdopodobnie są to przygotowania do obsadzenia tej części Śląska Górnego, którą konferencya paryska jest skłonna przyznać Czechom.

Wiedeń, 15 kwietnia (PAT). »Deutsche Nachrichten« podają informacyę, że **Czesi obecnie formują 40 pułków pod komendą oficerów francuskich.** Pułki te przeznaczone są do zabrania ewentualnie przemocą tych ziem, które Czesi dla siebie reklamują. Informacya powiada, że **Czesi urzeczywistnią swoje plany nawet przeciw woli koalicyi.**

Praga, 15 kwietnia (PAT). Czesko-słowackie biuro donosi, że **granice czesko słowackiej republiki dopiero za tydzień definitywnie będą ustalone.**

Praga, 15 kwietnia (PAT). Czesko-słowackie biuro prasowe donosi:

»Narodni Politika« donosi, że prezydent Masaryk w sesyi przedświątecznej **nie wygłosi swego zapowiedzianego orędzia.**

Niezadowolenie z rządu czeskiego.

Cieszyn, 15 kwietnia (Tel. wł. Biura prasowego). Wśród Czechów wzrasta coraz więcej niezadowolenie z rządu i Zgromadzenia narodowego, składającego się, jak wiadomo, z nominatów, gdyż rząd obawia się rozpisania wyborów do Sejmu. Ruch przeciw rządowi zatacza coraz szersze kręgi. Przyznaje to »Morawsko-Slezsky Dennik« we wczorajszym numerze, w którym czytamy między innemi:

»Niesumienni agenci podjudzają lud przeciwko republice i nawet starają się wnieść zdradę do armii i podburzyć legionistów i wojsko krajowe przeciwko państwu«. W dalszym ciągu Morawsko-Slezsky Dennik« nawołuje do dotrzymania wierności przysięgi wierności [illegible] założonej przed rokiem.

Porażka Czechów we Frydku.

Frydek, 15 kwietnia (Tel. wł. Biura prasowego).

Przy wczorajszych wyborach siedmiu członków do miejskiej Rady szkolnej we Frydku **zwyciężyła lista niemiecka.** Niemcy zebrali 450 głosów, Czesi 208. Stosunek powyższy świadczy wymownie o tak reklamowanej czeskości Frydka.

Demonstracye w Boguminie.

Bogumin, 15 kwietnia (Tel. wł. Biura prasowego). W ubiegły czwartek przyszło w Boguminie do **wielkich demonstracyj** przeciw rządowi czeskiemu. Robotnicy ze wszystkich zakładów i fabryk protestowali przeciwko drożyźnie, którą przeprowadzone ostemplowanie banknotów jeszcze wzmogło. Demonstranci postawili ultimatum, w którem na wypadek nieobniżenia cen, **zagrozili zdemolowaniem sklepów.**

Na niesłychaną drożyznę skarżą się mieszkańcy wszystkich gmin, pozostających pod okupacyą czeską. Wyzysku ludności dopuszczają się niesumienni kupcy i handlarze, protegowani przez władze czeskie.

Rusini węgierscy wobec Czechów.

W »Journal des Debats« znajdujemy wiadomość, przeczącą twierdzeniu Czechów, jakoby Rusini zgodzili się na przyłączenie Rusi węgierskiej do Czech. Mianowicie wedle dziennika paryskiego, p. Sidorenko, prezydent delegacyi ukraińskiej, wysłał do prezydenta konferencyi pokojowej notę, w której protestuje przeciwko przyłączeniu bądź do Polski, bądź do Czecho-Słowacyi, bądź do Rumunii, części ziemi ukraińskiej«.

K. BARTOSZEWICZ.

Książka o Lelewelu.

(Ciąg dalszy).

Lelewel i Czacki nie mogli też »trafić do siebie«, były to bowiem wręcz odmienne natury. Czacki »mentorował«, a Lelewel cenił swą samodzielność. Czacki obdarzony wielką pamięcią, posiadał moc chaotycznych wiadomości i lubił się z niemi popisywać, lubił »cytować« (nawiasem mówić, cytatom jego nie zawsze wierzyć należy). Lelewel zaś był »porządny w robocie«, a prócz tego, choć miał dopiero lat 23, umiał już tyle, że mu rady i wskazówki 54-letniego Czackiego całkiem nie imponowały. Z czasem »zmiażdżył« (wyrażenie autora) teoryę narzucającego mu się mentora o pochodzeniu praw polskich. Nie korzył się przed jego uczonością i miał do niego żal wielki. Bodaj czy i zapatrywania polityczne nie odegrały pewnej roli, Czacki nie uznawał w swoim czasie Konstytucyi 3 Maja, pisał przeciw niej broszurę, a Engeström w swych pamiętnikach podaje przykry (delikatnie się wyrażając) szczegół jego zaciekłości stronniczej...

Nastąpiła jednak później zgoda. Lelewel po roku objął w Krzemieńcu katedrę geografii starożytnej. Czacki pozwolił mu korzystać ze skarbów biblioteki poryckiej. W roku 1811 porzucił Krzemieniec dla Warszawy, gdzie znów doznał zawodu, zamiast bowiem przyrzeczonej posady nauczycielskiej, otrzymał w ministerstwie spraw wewnętrznych zajęcie budzące w nim »wstręt i obrzydzenie...«

Rok 1812 przebył częściowo w domu rodziców (w Woli Cygowskiej), czując »niejakie umysłu udrętwienie« (»Przygody w poszukiwaniach«), ale z wiosną 1813 »zjawił się nadzwyczajny pociąg do trudu umysłowego« (tamże). Wrócił do Warszawy i pisał dzieje Polski do końca panowania Stefana Batorego. W r. 1814 wydał sumptem ojca »Pisma pomniejsze geograficzno-historyczne«. Egzemplarz ich posłał Śniadeckiemu z listem, w którym donosił, że »od czasu opuszczenia przyjemnego mi zawsze stanu nauczycielskiego« nie porzucił badań, a obecnie wypchał cząsteczkę swych prac na widok publiczny«. Składał ją przed »surowe oko« Śniadeckiego, bo »niektóre z nich okoliczności Jego zdania wymagają, Jego światłej decyzyi« [1])

Zanim jednak tę decyzyę otrzymał, wyczytał z listu Zawadzkiego, księgarza wileńskiego, nakładcy »Uwag o Mateuszu herbu Cholewa«, że Śniadecki jest na niego oburzony tak za »Uwagi« jak i za »Pisma pomniejsze«. Zawadzki zrzucał się z układu, żądał zwrotu kosztów druku. Co za przyczyna oburzenia Śniadeckiego? Oto Lelewel wprowadził do pisowni »jotę ogoniastą«. Znalazł ją w Bibl. Gdańskiej z r. 1632 i zastąpił nią »ypsylona«. Śniadeckiemu wogóle nie podobały się styl i język Lelewela, a jota najwięcej. Ta nieszczęsna jota, o którą się dziś jeszcze zajadle swarzą językoznawcy, przed stu laty już roznamiętniała umysły. Wrogiem jej była taka »powaga« gramatyczna jak Kopczyński. Podobne gromy, jak na Lelewela, padały wkrótce na Felińskiego, który wprowadził jotę do swej »Barbary...«

Ale Zawadzki przesadził. Pokazało się, że Śniadecki, lubo rzeczywiście nieprzyjaciel joty, nie myślał za nią kamienować Lelewela. Skłamał Zawadzki twierdząc, że Śniadecki wydał zakaz nabywania do bibliotek szkolnych pism Lelewela »aby się ta zaraza po szkołach nie rozchodziła«. Śniadecki, odpowiadając Lelewelowi na list jego pełen »żałości«, zaprzeczył kłamstwom Zawadzkiego, a lubo mocno strofował młodego historyka za styl »chropowaty, ciemny« (w czem trzeba mu przyznać słuszność) i za »nieszczęśliwe i niepotrzebnie wymyślone« nowotwory jak »oznaczonność« i »krajobraz« (wyraz ten odniósł zupełne zwycięstwo), to jednak oddawał uznanie pracowitości Lelewela i zachęcał go do starania się o katedrę historyi w uniwersytecie wileńskim.

W lutym 1815 r. powołał Śniadecki Lelewela na zastępcę profesora historyi w Wilnie, zanim »katedra osadzoną nie będzie«. Lelewel nie wahał się, zaraz w kwietniu wyjechał do Wilna, ale nie ujrzał już Śniadeckiego na stanowisku rektora. Zmuszono go szykanami do podania się o dymisyę...

Od tej chwili rozpoczyna się na szeroką skalę naukowa i nauczycielska praca Lelewela w dobie przedemigracyjnej. Zapisywać jej główne etapy i »przygody«, czyli streszczać odnośne rozdziały monografii Śliwińskiego, byłoby rzeczą niewdzięczną i zbyteczną. Takich streszczeń i to dość obszernych mamy sporo. Dość przytoczyć z ostatnich czasów wspomniany już powyżej »Pogląd« Korzona, lub artykuły w wielkiej Encyklopedyi ilustrowanej, i w »Stulatach myśli polskiej (Wiek XIX)«. Śliwińskiego zasługą, że rozwinąwszy szczegóły, starał się dać obraz najpełniejszy tej epoki życia i działalności Lelewela. Ożywił swe opowiadanie, charakterystyką czasów, ludzi i wypadków, wśród których przyszło Lelewelowi żyć, działać, zdobywać sobie imię i walczyć z przeciwnościami. Widzimy więc naprzód Lelewela w Wilnie, jak »rośnie w duchu«, z jaką miłością patrzy na zawód dziejopisarski, jak zniewala sobie młodzież erudycyą i gorącym zapałem. Powołany jego zabiegami do życia »Tygodnik wileński«, drukuje pierwsze utwory Mickiewicza. Zajmujący opis tego pierwszego trzechlecia wileńskiego Lelewela, wzbogacił autor kilku nowymi szczegółami, wydobytemi z archiwów. Przybywają wiadomości o jego stosunkach towarzyskich i nowe świadectwa o miłości, jaką sobie zjednał u młodzieży. Tak n. p. późniejszy historyk, Mikołaj Malinowski, nazywa go »najlepszym nauczycielem, którego jak ojca szanuje i kocha« (z listu w Arch. Gł. w Warszawie). W nieznanym liście Lelewela do tegoż Malinowskiego znajdujemy stwierdzenie, że Lelewel pierwszy odczuł »przepyszny wschód słońca poezyi polskiej«. »Sądzę — pisał w r. 1828 — że nikt wcześniej nademnie, czegoś w zdolnościach wyższego w Adamie nie spostrzegł«. Dowiadujemy się też jaką wagę przykładał do podręczników historycznych...

Pomimo jednak cieszących się uznaniem i powodzeniem wykładów, pomimo kapitalnych prac, jakich Lelewel dokonał w Wilnie, nie tylko nie dano mu stałej katedry, ale nawet nie usiłowano zatrzymać go na »zastępstwie«, kiedy Wincenty Bandtke zwrócił się do niego z propozycyą objęcia katedry historyi na uniwersytecie warszawskim. Przytoczone przez autora listy z Archiwum Głównego, dowodzą jak słusznie był rozgoryczony Lelewel na władze uniwersyteckie i na kuratora Czartoryskiego, więc chociaż Bandtkie nie przeprowadził swego zamiaru, choć zamiast katedry, zaproponowano Lelewelowi jedynie posadę bibliotekarza i wykłady bibliografii, »wzgardzony od uniwersytetu wileńskiego, usunął się za zdarzona okazją« (z listu w bibl. Krasińskich).

Ale i tu spotkał go zawód. Minister Stanisław Potocki, nie mogąc przeprowadzić wyboru Lindego na rektora uniwersytetu, postarał się o mianowanie głośnego słownikarza jenoralnym dyrektorem Biblioteki. Przypadło więc Lelewelowi zająć skromne stanowisko jego pomocnika. Linde różne »obligi« na niego »ładował«. Lelewel »był całkiem w jego łapach«. Linde uważał, że wykład bibliografii jest zbyteczny, więc [illegible] komisja oświecenia (skarżył się Lelewel) raczyła mnie bibliotekarza od wykładania bibliografii uwolnić«. Z rek. w Bibl. Jag.)

[1]) List z 12 września 1814 r. Nie znajduje się w wydanej korespondencyi Lelewela, nie zna go i autor. Mieści się w zbiorze listów uniw. wileńskiego. (Rkp. Akad. um. 1423).

skiej, położonej na południu od Karpat między Słowacyą a Bukowiną. Oznajmia on, iż ta ziemia, tworząca niegdyś część państwa ukraińskiego Galicyi i Lodomeryi, jest w tej chwili częścią integralną republiki ukraińskiej.

Pośrednictwo czeskie.

Praga, 15 kwietnia (Tel. wł.) »Venkow« donosi, że prezydent Masaryk przemawiał w Paryżu gorąco za zaproszeniem na wspólną konferencyę Lenina, Kołczaka i Deninkina.

Sojusz rosyjsko-niemiecko-węgierski

Wiedeń, 15 kwietnia (Tel. pryw.) Telegr. Comp. donosi z Berlina:

Wbrew wszelkim zaprzeczeniom stwierdza »Deut. Tageblatt«, że Rosya zaofiarowała rzeczywiście **przymierze Niemcom** i że rokowania dotyczące zostały wdrożone zaraz po wybuchu rewolucyi bolszewickiej. Lenin zaofiarował za pośrednictwem przebywającego w Jenie Joffego Niemcom **sojusz przeciw koalicyi, a w pierwszym rzędzie przeciw Polsce**. W myśl projektu Lenina zawarte być miało trójprzymierze między Rosyą, Węgrami i Niemcami. Rosya wystawi **przeciw Polsce natychmiast 500 tysięcy żołnierzy**, a Niemcy będą mogły utworzyć silną armię z jeńców rosyjskich, przebywających w Niemczech. **Rosya i Węgrzy poręczają Niemcom granicę z r. 1914, tylko w Królestwie, Alzacyi i Lotaryngii odbyć się ma plebiscyt.** — Niemcy zobowiązują się nadto do utworzenia czysto socyalistycznego rządu i przeprowadzenia socyalizacyi wszystkich przedsiębiorstw. W razie możności mają Niemcy poprzeć Rosyę w walce przeciw koalicyi.

Zbrodnia drezdeńska.

Wiedeń, 15 kwietnia (PAT). Biuro korespondencyjne donosi z Berlina:

Biuro Wolffa w depeszy z Drezna opisuje **przebieg napadu na ministra Neuringa**. Wynika z tego, że zajście spowodował ordynans ministra młody żołnierz, który w zamieszaniu rzucił granat ręczny, używany przy ćwiczeniach na podwórze. Wybuch granatu nikogo nie zranił, wywołał jednakże zamieszanie, gdyż w **tłumnie myślano, że minister kazał strzelać do tłumu**. To przypuszczenie pociągnęło za sobą bestyalskie zamordowanie ministra Neuringa.

Wiedeń, 15 kwietnia (PAT). Biuro koresp. donosi z Drezna:

Wobec proklamowania stanu oblężenia sytuacya tak dalece się poprawiła, że wszędzie panuje względny spokój. W ostatnich dniach w rozmaitych miejscowościach odbyły się demonstracye przeciwko drożyźnie środków żywności.

Wiedeń, 15 kwietnia (PAT). »W. Allg. Ztg.« donosi w depeszy z Berlina, **że zwłoki rzuconego do Łaby ministra wojny Neuringa jeszcze nie zostały odnalezione.**

Dla stłumienia rewolucyi.

Wiedeń, 15 kwietnia (PAT). »N. W. Tagblatt« donosi z Rotterdamu:

»Times«, »Morningpost« i »Daily Mail« **domagają się** w dłuższych artykułach **wmarszu wojsk do Niemiec i ostatecznego stłumienia bolszewizmu rosyjskiego w Niemczech.**

Walki w Nadrenii.

Wiedeń, 15 kwietnia. (PAT). Biuro korespondencyjne donosi z Duesseldorfu: Wczoraj na ulicach strzelano. Wojska rządowe podjęły walkę ze Spartakowcami, aby oczyścić obsadzone przez Spartakowców dzielnice. Następnego dnia rozpoczęła się walka działowa. Wojska rządowe zwyciężyły.

Zagłębie Saary.

Wiedeń, 15 kwietnia (PAT). Biuro koresp. donosi z Paryża:

Wedle sprawozdania o sytuacyi dyplomatycznej rada czterech dnia 12 bm. przed i po południu odbyła konferencyę, załatwiając przedewszystkiem ostatecznie **kwestyę obszaru Saary.** Francya otrzymuje dla eksploatacyi zagłębie węglowe po wszystkie czasy, z prawem własności kopalń. **Administracya kraju wedle doniesienia dzienników angielskich przechodzi w ręce Francyi na lat 15,** potem ludność w drodze głosowania ma zadecydować o przyszłej przynależności. Jest to rozwiązanie, jakiego domaga się Wilson. **W kwestyi finansowej osiągnięto porozumienie** co do wysokości sumy, jaka wymieniona będzie w preliminarzu pokojowym, a mianowicie Niemcy dla pokrycia odszkodowania, którego wysokość będzie dopiero później ustaloną, mają zapłacić co najmniej **125 miliardów franków w ratach lecz w złocie**, w obcych papierach, w surowcu lub kredycie na targach zagranicznych. Francya dla pokrycia własnych szkód ma otrzymać z tego trzy piąte. Nadto zażądana będzie znaczna suma jako natychmiastowa zapłata. **Lloyd George dnia 15 kwietnia odjeżdża do Anglii,** ale już 18 ma powrócić, tak, że obrady konferencyi pokojowej nie doznają przerwy.

Wiedeń, 15 kwietnia (PAT). Telegraphen Comp. podaje informacyę »Journalu« paryskiego, że rada czterech liczy się z tem, że **kwestya granic do dnia 15 kwietnia będzie załatwiona.** Delegaci Niemiec w ciągu przyszłego tygodnia będą zaproszeni, by się jawili w Wersalu.

Bolszewizm przed upadkiem.

Wiedeń, 15 kwietnia (PAT). Biuro korespondencyjne donosi z Kopenhagi:

»National Tidende« donosi z Petersburga via Helsingfors o **silnym ruchu przeciwko bolszewikom.** Ruch ten jednakowoż cierpi dla braku broni i amunicyi. Nadzwyczajna komisya dla zwalczania kontrrewolucyi potwierdza doniesienia dzienników, że odkryto daleko rozgałęziony spisek dla zapobieżenia dowozu środków żywności do Petersburga i Moskwy i dla zniszczenia linii kolejowej. W Samarze i Stawropolu **przyszło do poważnych niepokojów.** Tak samo na przedmieściach Petersburga **polała się w czasie demonstracyi krew.**

Ameryka w porozumieniu z Rosyą.

Wiedeń, 15 kwietnia (Telef. pryw.) »Abend« donosi z Genewy:

»Eclair« podaje wiadomość, że rząd amerykański zamierza jak najrychlej wycofać wojska swe z północnej Rosyi. Ameryka rozważa **plan ofiarowania Rosyi środków żywności,** o ile rząd moskiewski poręczy zaniechanie dalszej akcyi wojskowej.

W sprawie nauki języka niemieckiego w szkołach średnich.

Z okazyi Zjazdu nauczycielstwa polskiego, obradującego w Warszawie, otrzymujemy następujący głos z kół nauczycielskich:

W chwili przeprowadzania doniosłych reform w dziedzinie szkolnictwa polskiego w kierunku zupełnego unarodowienia i uniezależnienia szkoły polskiej od dawnych, narzuconych nam przemocą systemów, podnoszę głos w sprawie, szczegółowej wprawdzie, lecz ściśle związanej z istotą zasadniczej reformy. Idzie mi o naukę języka niemieckiego w szkołach średnich, w szczególności w b. Galicyi, i związaną z tem naukę języka niemieckiego. Ze szkół ludowych naukę języka niemieckiego usunięto samorzutnym czynem nauczycielstwa polskiego, które nie czekając na cesarskie czy autonomiczne zezwolenie, jeszcze w dniach istnienia b. Austryi, język niemiecki sromotnie wygnało ze szkoły polskiej. W szkołach średnich b. Galicyi nauka języka niemieckiego utrzymała się nadal — i to w całej pełni, tak, jak za lat niewoli. Jakby na świecie nic się nie stało [illegible] nie rozsadziły się w gruzy żelazne bogi brutalnej siły [illegible], młodzież nasza w dalszym ciągu godzinami całemi ślęczy nad dziełami ducha niemieckiego, który stale pod obłudną osłoną choćby najidealniejszych wzlotów kryje na dnie kult siły i nieubłaganego wyrachowania, depcącego prawa uczucia i wolności. Męczy się nasza młodzież w dalszym ciągu nad wykuwaniem, często pamięciowem i mechanicznem, długich i nużących rozpraw niemieckich, podczas gdy nie ma czasu na studyowanie gruntowne arcydzieł literatury rodzimej. Co więcej! Według programu odziedziczonego w całości po b. Austryi, nauka języka niemieckiego w szkole średniej w stosunku do nauki języka polskiego jest do tej chwili w szczególnym szacunku. Do tej chwili na naukę języka niemieckiego przypada większa ilość godzin, niżli na naukę języka ojczystego!

Fakt ten, tak sprzeczny z wielkim i radosnym przewrotem na ziemiach polskich, domaga się natychmiastowej zmiany. I o to mi idzie przedewszystkiem. Jeśli bowiem sprawy zupełnego usunięcia języka niemieckiego ze szkół polskich w tej chwili jeszcze przesądzać nie można, jako sprawy zależnej od ostatecznego układu naszych stosunków dyplomatycznych i od woli Sejmu — chociaż już dzisiaj można wnioskować, że oficyalnie uznanym i do szkoły polskiej dopuszczonym obcym językiem nie będzie nigdy język naszego śmiertelnego wroga, lecz przedewszystkiem język narodu, związanego z nami serdecznemi nićmi przyjaźni i podobieństwa kultury, więc język francuski — jeśli zatem tej kwestyi w sposób pospieszny postanawiać nie chcemy, to w każdym wypadku możemy już dzisiaj chyba zdecydować się na ograniczenie ilości godzin nauk języka niemieckiego — i to na korzyść nauki języka polskiego. Elementarne poczucie miłości i szacunku dla rzeczy ojczystych nakazuje nam w tej sprawie zerwać z narzuconym przymusem kultywowania obcego, wrogiego języka ze stratą dla nauki języka ojczystego — i w chwili, gdy przestały nas krępować więzy niewoli, a także oportunistyczne względy na Wiedeń, winniśmy natychmiast dokonać zmiany na korzyść języka rodzimego. Szczególnie idzie o klasy wyższe, gdzie nauka języka polskiego, ograniczona do szczupłej liczby 3 godzin tygodniowo (wyjąwszy klasę VIII) odbywa się z prawdziwą krzywdą dla najcelniejszych arcydzieł literatury narodowej, przerabianych pospiesznie i z konieczności powierzchownie. — Obszerny materyał lektury polskiej nie może być nigdy rzetelnie przerobionym na tak szczupłym terenie ilości godzin tak skromnej wobec ilości godzin wyznaczonej na języki obce, łaciński, grecki, a także niemiecki. — Nie wchodząc w tej chwili w sprawę nauki języków klasycznych, chcę na razie zwrócić uwagę na konieczność natychmiastowej redukcyi liczby godzin języka niemieckiego i przydania odjętych godzin nauce języka polskiego.

Będzie to z korzyścią dla sprawy nauki języka polskiego, która w szkole niepodległej Polski musi uzyskać dominujące miejsce, jako też zgodne z imperatywem nowej sytuacyi politycznej, która nakazuje nam natychmiast rugować ze szkoły polskiej wszystko, co obce i wrogie. Czas najwyższy otrząsnąć się ze wszystkich ciążących nad nami zmór systemu szkolnego, wytworzonego w niewoli.

Z odpowiednim wnioskiem w tej sprawie winien się zwrócić Sejm nauczycielski do ministerstwa dla spraw oświecenia.

Bolesław Pochmarski,
prof. gimn.

BITWA.

Struchlały stoi las świerkowy stary.
Bitwa. Już siecze żelazo i ołów
o pierwsze drzewa. Pękają konary,
prute rogami widmowych bawołów.

Przed lasem płonie wieś i dymu chmura
zwija się w język ognisty i siny —
z za wzgórza słychać żałośliwe: hura!...
i śmiercionośne grzechoczą maszyny.

Drży las. W różańcach z czerwonawych szyszek
stoją, czekając na chwilę ofiary,
świerki: szeregi modlących się mniszek.

A przez ich włókna, korę i korzenie
przechodzi ludzkie, bolesne wzruszenie —
w przedzgonnej trwodze trzęsie się las stary...

Józef Nawrocki.

Dziś, dnia 15 kwietnia 1919 r.

KRONIKA.

Kraków, 15 kwietnia.

ASYGNATY POLSKIEJ POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ
nabywać można (po potrąceniu procentu):

100	markowe,	koronowe,	rublowe	za	97'28
500	"	"	"	za	486'39
1000	"	"	"	za	972'78
5000	"	"	"	za	4863'89
10000	"	"	"	za	9727'78

DZIŚ MAMY JUŻ CZAS LETNI! Zgodnie z uchwałą Rady ministrów o zaprowadzeniu czasu letniego na ziemiach polskich z dniem 15 kwietnia, przesunięto ubiegłej nocy o godzinie 2 na wszystkich zegarach publicznych wskazówki o jedną godzinę naprzód, tj. na 3-cią po północy. Od dnia dzisiejszego zatem odbywać się będą wszelkie czynności urzędowe i publiczne **o godzinę wcześniej.**

MILI GOŚCIE W KRAKOWIE. We środę, 16 bm. o godzinie 10 rano przyjeżdża młodzież wileńska szkół średnich w liczbie 130 w celu zwiedzenia grodu naszego. Są to bohaterzy, którzy walczyli w obronie Wilna przed bolszewikami. Patryotycznym obowiązkiem jest przyjąć ich najserdeczniej i ugościć. Zorganizowany Komitet powita ich na dworcu i podejmie śniadaniem, oraz święconem w pierwsze święto. Prosimy więc o nadsyłanie darów w naturze do Zarządu kuchni związkowej, ul. św. Tomasza 31, gdzie się młodzież stołować będzie. Usilnie prosimy naszą młodzież krakowską o zajęcie się kolegami wileńskimi i powitania ich na dworcu.

BOJĄ SIĘ WOJSKA. Dyrekcya policyi została zawiadomiona, że pewna liczba popisowych żydów uchyla się od poboru wojskowego. Skutkiem tego zarządziła dyrekcya policyi wczoraj nad ranem na Kazimierzu i w Podgórzu obławę, w czasie której wyśledzono i aresztowano około 100 osób, w tem 70 popisowych, które zaprowadzono do Wydziału wojskowego magistratu, skąd odstawiono ich do komendy powiatowej.

KWATERY OFICERSKIE. Z magistratu krak. piszą nam: Uwzględniając obecne stosunki mieszkaniowe, chcąc ułatwić akcyę dostarczenia dla oficerów armii polskiej koniecznego pomieszczenia magistrat podwyższył [illegible] wynagrodzenie [illegible] K dziennie na kwotę [illegible] nie letnim 1918 z kwoty [illegible] 4 K dziennie za udzielenie jednego pokoju umeblowanego z oświetleniem, za udzielenie 2 pokoi na 6 K, za udzielenie 3 pokoi na 8 K. Osoby, reflektujące na umieszczenie u nich oficerów, winny zgłaszać się w godzinach urzędowych w Wydziale Vc magistratu II p. drzwi Nr 21 względnie przesłać tamże pisemne zgłoszenie. Zaznacza się, że w razie niezgłoszenia potrzebnej ilości pokoi, magistrat zarządzi z dniem 15 kwietnia 1919 rekwizycyę pokoi w mieszkaniach liczących 4 lub więcej pokoi.

† LUDWIK HALSKI, radca miejski, znany w mieście i kraju właściciel handlu wyrobami metalowymi, umarł wczoraj w Krakowie po długiej i ciężkiej chorobie w wieku 58 lat.

Zmarły obywatel krakowski był powszechnie znaną i szanowaną w Krakowie osobistością. W zawodzie swoim kupieckim rzetelny i obrotny, rozwinął swój handel na większe, prawdziwie wielkomiejskie rozmiary i zapewnił swej firmie dobrze zasłużony rozgłos i powagę. W kongregacyi kupieckiej, do której od dłuższego czasu należał, zajmował też wybitne stanowisko i służył jej swoją doświadczoną radą.

W życiu publicznem, jako członek stronnictwa demokratycznego, do którego należał od lat kilkudziesięciu, brał chętny i wybitny udział, spełniając sumiennie i gorliwie powierzone sobie obywatelskie obowiązki. Zawsze ofiarny, gdy tego dobro ogółu wymagało, oddał Muzeum Narodowemu przed kilkunastu laty wielkiej artystycznej wartości rzeźbę Wita Stwosza, wmurowaną w jego kamienicę obok kościoła Maryackiego położoną. Jako członek Rady miejskiej brał gorliwy udział w jej pracach i komisyach, oddając na użytek gminy swoją doświadczoną w praktyce życiowej radę i pomoc.

Jako jeden z pierwszych członków Tow. Szkoły Ludowej, należał od długiego czasu do jego zarządu.

Miasto traci w śp. Ludwiku Halskim wybitnego, o jego dobro i interesa dbałego obywatela, stronnictwo demokratyczne wiernego i wypróbowanego we wszelkich sytuacyach zwolennika. Przedwczesny zgon śp. Ludwika Halskiego wywołał szczery żal w Krakowie, z którym zrósł się zmarły radca miejski i który całą duszą ukochał.

Cześć Jego pamięci!

DROŻYZNA PRZEDŚWIĄTECZNA. Wczoraj spotkała mieszkańców Krakowa niemiła niespodzianka ze strony panów piekarzy. Oto znów podskoczyły ceny bułeczek, sprzedawanych jeszcze 2 tygodnie temu po 50 halerzy — na 70 halerzy, przyczem uważano za stosowne znacznie zmniejszyć ich wagę. Również zawiedli, przynajmniej w dniu wczorajszym, rzeźnicy, którzy zobowiązali się sprzedawać, jak to donosiliśmy, w ciągu dwóch tygodni mięso po cenach oznaczonych taryfą maksymalną. Gospodynie nasze krążyły wczoraj z najlepszemi nadziejami i wiarą w humanitarność i obywatelskie stanowisko rzeźników od sklepu do sklepu — spotykały się niestety wszędzie z oświadczeniami, że nic tam niewiadomo o zapadłych w tym kierunku decyzyach i kupowały mięso po starych cenach.

WYWÓZ WĘDLIN DO WIEDNIA. Otrzymujemy pismo następujące z datą 8 bm.: Odnośnie do artykułu zamieszczonego w „Nowej Reformie" z dnia 4 kwietnia br. Nr. 146, w wydaniu porannem pod tytułem „Wywóz wędlin do Wiednia" upraszam o zamieszczenie sprostowania po myśli par. 19 ust. pras. następującej treści:

Nieprawdą jest, że wczoraj rano przyłapano mnie, jednego z eksporterów naszych wędlin do Wiednia. Nieprawdą jest, że sprowadzono mnie do komisaryatu, gdzie się tłomaczyłem, że owe wędliny zamierzałem wywieźć do Wiednia, jednak mam na to pozwolenie z Wydziału aprowizacyjnego. Nieprawdą jest, że moje wykrzyki, iż „jeszcze przed świętami będziecie płacić po tysiąc koron za szynkę" potęgowały jeszcze podniecenie tłumu, nieprawdą jest, że z mego tłomaczenia wynika, że wywóz ów prowadziła spółka, w której skład wchodzili rzeźnicy: Z., S. i firma K.

Natomiast prawdą jest, że sprzedałem 1200 kg kiełbasy wojskowemu magazynowi żywnościowemu w Krakowie, że sam zgłosiłem się do dyrekcyi policyi i tam powyższy stan rzeczy wyjaśniłem, poczem kiełbasa wojskowemu magazynowi żywnościowemu wydaną została, jak również nieprawdą jest, że wobec wzburzonego tłumu wykrzykiwałem, iż jeszcze przed świętami płacić będziecie po tysiąc koron za szynkę.

Teodor Kopczyński.

CIELĘCINA PO 13 K. Otrzymujemy następujący komunikat: Związek Spółek producentów bydła i trzody chlewnej „Dobytek" otworzył własną jatkę przy pl. Jabłonowskich i zniża cenę cielęciny na 13 K za 1 kg. Związek podejmuje się także wyrębu mięsa w jatkach konsumów.

KOLEJ NA PIEKARZY. W miarę zbliżania się świąt artykuły żywności zaczynają systematycznie drożeć. Pasek aprowizacyjny szaleje, ceny rozmaitych artykułów wykonywują nieusprawiedliwione skoki. Tymczasem właśnie, kiedy jak kiedy, ale na święta, żywność wszelka powinna raczej potanieć, aby szerokim sferom ludności, które przez tak długi czas znosiły różne niepotrzebne umartwienia, osłodzić chociaż na ten tradycyjnie wesoły czas mizeryę wojennego bytowania jakim smaczniejszym kąskiem. Powinni się do tego przyczynić w pierwszym rzędzie ci, którzy na aprowizacyi zaokrąglili swoje fortunki — przedewszystkiem więc piekarze. Rzeźnicy i masarze już dali dobry przykład, zobowiązując się dobrowolnie sprzedawać mięso i wędliny po cenach taryfowych przez dwa tygodnie świąteczne, oraz zająć się zaopatrzeniem miasta na cały ten okres w ważne artykuły. Teraz kolej na piekarzy. Winni oni obecnie wypiekać białe zwłaszcza pieczywo po cenach zniżonych, według własnych kosztów mąki i produkcyi, a nie jak **to niektórzy już uczynili, podnosić ceny białych bułek.** Mamy nadzieję, że odnośne czynniki, **a przedewszystkiem władze,** zajmą się pouczeniem piekarzy, jakie powinno być, przynajmniej na ten niedługi czas, ich obywatelskie stanowisko, jaki jest ich obowiązek społeczny i narodowy. Piekarze mają sposobność wykazania, czy są zdolni ponieść także pewne ofiary dla ogółu, z którego dotąd ciągnęli tylko zyski. Tyle się można chyba spodziewać po ich dobrej woli bez przymusu.

Tosamo powiedziećby należało restauratorom, którzy porobili na żołądkach ludzkich pokaźne fortuny, przed kilku dniami zaś, korzystając z chwilowego podniesienia cen mięsa, czemprędzej zwiększyli cenę potraw. Obecnie ceny mięsa się obniżyły, pp. restauratorzy jednak wyższy swój cennik utrzymują nadal. Może magistrat wejrzy wreszcie w tę gospodarkę restauratorów i pouczy ich, że czas zdzierstwa i u nich także należeć powinien do przeszłości. Trzeba wreszcie niesłychanemu wyzyskowi kres położyć.

O NADUŻYCIACH W KASIE MIEJSKIEJ. Wczoraj jeden z krakowskich dzienników podał alarmującą notatkę o kradzieży grosza publicznego w Kasie miejskiej. Wobec tego prezydyum miasta podaje do publicznej wiadomości, że poza znaną defraudacyą kasyera Onyszkiewicza, gmina m. Krakowa nie poniosła z tytułu jakichkolwiek kradzieży żadnej straty. W ostatnim czasie wskutek stałej ścisłej kontroli kasowej wyszły na jaw pewne usiłowania narażenia skarbu miejskiego na szkodę, zostały jednakowoż natychmiast udaremnione tak, że fundusze miejskie nie poniosły żadnej straty.

Z GIEŁDY. Ostatnie zebranie giełdy przed świętami odbędzie się we środę, dnia 16 bm., następne po świętach we środę, dnia 23 kwietnia br.

KRAKOWSKA FILIA TOW. UBEZPIECZEŃ „POLONIA" W WARSZAWIE. Tow. ubezpieczeń „Polonia" w Warszawie założyło z dniem 1 bm. reprezentacyę na Galicyę i Śląsk z siedzibą w Krakowie, przy ul. Zwierzynieckiej 7. Kierownictwo tejże objął p. Ciemirski Grzegorz, długoletni urzędnik Tow. ubezpieczeń.

UCZESTNICY POWSTANIA Z R. 1863-4, którzy dotychczas nie złożili do Wydziału Przytuliska weteranów powstania z r. 1863-4 w Krakowie dowód udziału w powstaniu i swoich adresów, zechcą — jak donosi Wydział Przytuliska — zwrócić się wprost do ministerstwa spraw wojskowych oddziału Opieki w Warszawie.

KOMITET OPIEKI NAD OFIARAMI WOJEN KRESOWYCH będzie miał sposobność wysłania z końcem kwietnia ponownego transportu żywności i odzieży dla internowanych w Galicyi wschodniej. Komitet zwraca się z najgorętszą prośbą o datki pieniężne dla tych nieszczęśliwych oraz o dary w bieliźnie, obuwiu i [illegible]. Komitet urzęduje w starostwie od 9 rano do 12 w południe. Dary w nautrze przyjmować będzie od 24 kwietnia.

RUCH TRAMWAJOWY będzie w [illegible] niedzielę, 20 bm., do godziny 12 w południe z powodu uroczystego [illegible] ta na wszystkich liniach wstrzymany.

ZMIANA REPERTUARU. W teatrze powszechnym dana będzie dziś, we wtorek (15) „Królowa kina", jutro zaś (środa) „Baron Kimmel".

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz 8 „Tartuffe". Wedle wieloletniej tradycyi daje teatr w wielką środę przedstawienie dzieła z wielkiego repertuaru, powtarzając po raz 9-ty „Nieboską komedyę" Z. Krasińskiego. Do roli Orcia powraca p. Kasińska. We czwartek, piątek i sobotę, teatr zamknięty. Repertuar świąteczny względnie w pierwszym dniu (niedziela 20) popołudniu na liczne żądania „Romantyczni", wieczorem „Wesele" S. Wyspiańskiego. W poniedziałek 21 popołudniu „Ich czworo" G. Zapolskiej, wieczorem zaś po raz 4-ty „Tartuffe".

Program następnych nowości, które teatr krakowski wystawi do końca sezonu obejmować będzie wyłącznie utwory autorów polskich tj.: Stefana Krzywoszewskiego „Wielki dzień", Macieja Szukiewicza „Odyss w gościnie" i Tadeusza Rittnera „Ogród młodości".

„MASKI", organ „Zrzeszenia literatów polskich" przynosi w zeszycie 7-ym treść niezwykle wybredną i urozmaiconą: K. H. Rostworowski autor „Judasza" zabiera głos w sprawie reformy teatru; Artur Schroeder rozpatruje obecny stan sztuki portretowej zagranicą i w Polsce; Stanisława Wasylewskiego „Scena z komedyi" rokokowej jest bardzo interesującą próbą sił komedyopisarskich autora „U księżnej pani"; wiersze J. Al. Gałuszki trzeba liczyć do najświetniejszych okazów poezyi opisowej: tyle w nich jędrności i wyrazu i siły plastycznej. Literaturę romańską reprezentuje prześliczny ustęp z „Szaleństw miłości" H. Barbusse'a pt. „Czułość".

Część sprawozdawczą wypełnia autoreferat Tadeusza Konczyńskiego z ostatniej, sensacyjnej jego sztuki „Wygnany Eros" ciekawy, jako dokument dla psychologii twórczej — oraz omówienie ostatniego opracowania „Współczesnej literatury" W. Feldmana, pióra Waleryana Emskiego.

Zeszyt zdobią okładka, inicyały i winiety Anny Gramatyka-Ostrowskiej, oraz reprodukcye z dzieł St. Czajkowskiego i St. I. Witkiewicza.

KONCERT „DZIECI DLA DZIECI" urządzony dnia 3 bm. w sali Kasyna wojskowego przyniósł czystego dochodu 5.063 K 13 hal. Złączone Komitety parafialne poczuwają się do miłego obowiązku złożyć bardzo serdeczne podziękowanie inicyatorce p. Kl. Czopp-Umlaufowej, pp. Koszulskim i p. Walewskiej za łaskawy współudział w koncercie, jak niemniej p. B. Raczyńskiemu za tak gorące zajęcie się. Dochód przeznaczony został na kolonie wakacyjne dla dzieci w Kochanowie.

Z KRAK. TOW. TECHNICZNEGO. We wtorek, dnia 15 kwietnia 1919 o godzinie 7 wieczór w sali posiedzeń krakowskiego Towarzystwa technicznego, ul. Straszewskiego 28, II p. odbędzie się tygodniowe zebranie członków, na którem p. inż. Roman Ingarden wygłosi odczyt pt. „Drogi wodne". Goście mile widziani.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. Pp. Edward Tomkiewicz, rodem z Krosna i Maryan Jerzy Wachtel rodem z Krakowa otrzymali w Uniwersytecie Jag. stopień doktora praw.

ŚMIAŁE WŁAMANIA. W nocy z 21 na 22 czerwca 1918 dokonano śmiałego włamania do sklepu jubilerskiego p. Cyankiewicza przy ulicy Sławkowskiej, przy którem wpadła w ręce złoczyńców biżuterya wartości 24.140 K. Przy pomocy ogłoszenia w dziennikach którem ofiarowano 5.000 K temu, kto wskaże złodzieja lub schowek skradzionych przedmiotów, odkryto głównego czy wyłącznego sprawcę w osobie czeladnika murarskiego Feliksa Susuła. Ponieważ sposób dokonania włamania, to jest wybicie otworu w ścianie komina przylegającego do sklepu jubilerskiego i wyniki śledztwa wskazywały na wspólnictwo innych uczestników, przeto w poszukiwaniu za nimi, natrafiono na czeladnika kominiarskiego Władysława Gorączkę, który uchodził za nieodstępnego towarzysza Susuła i jako czeladnik kominiarski, mający często w tej kamienicy do czynienia, był dobrze obeznany ze stosunkami lokalnymi. To wspólnictwo w włamaniu u Cyankiewicza naprowadziło dalej na ślad innego włamania, dokonanego w jakie dwa tygodnie przedtem u majstra kominiarskiego Romualda Bema, u którego Gorączko zajęty był jako czeladnik. Przy tem drugiem włamaniu, przy którem pomocnym miał być Gorączce Susuł, skradziono biżuteryę i garderobę w łącznej wartości 12.191 K, a dalszej kradzieży garderoby na 6000 K, która już była przygotowaną do zabrania, przeszkodziło spłoszenie złodziei.

Wczoraj odpowiadali Susuł i Gorączko przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie pod przew. r. Bocheńskiego, tak za te kradzieże, jak i za kradzież 2 maszyn do szycia Singera wartości 1.000 K, a sam Susuł nadto za kradzież pasa transmisyjnego wartości 1.400 K.

Obaj oskarżeni przy rozprawie, jak w śledztwie, wypierali się winy. Z wyjątkiem znalezienia u Susuła części biżuteryi z kradzieży u Cyankiewicza i jednego ubrania z kradzieży u Bema, za winą i wspólnictwem oskarżonych przemawiały tylko poszlaki, a między temi przyjęty w dochodzeniu, a poświadczony przy rozprawie przez agenta policyjnego Schimscheimera zażyły stosunek obu oskarżonych. Ci zaś sami wypierali się wszelkiej przyjaźni, a nawet znajomości. Także inni świadkowie zeznali obciążająco dla oskarżonych. Ława przysięgłych potwierdziła tylko pytanie główne co do winy Susuła w kradzieży u Cyankiewicza i Bema, i co do winy Gorączki w kradzieży maszyny Singera, przyjmując u pierwszego wartość skradzionych rzeczy ponad 2.000 K, u drugiego ponad 50 K. Na podstawie tego werdyktu trybunał skazał Susuła na 6 lat ciężkiego więzienia, a Gorączkę na 1 rok zwykłego więzienia. W tej karze darowano na podstawie amnestyi Susułowi jedną trzecią część, a Gorączce połowę. Gorączkę bronił adw. radca Chrząszczynski. Oskarżał prokurator Stąpor.

ARESZTOWANIE OSZUSTA. Dziś przytrzymała policya 41-letniego kupca Kamila Richtera, który na szkodę firmy T. i A. Bata, fabr. obuwia w Zlinie na Morawach dopuścił się znacznej defraudacyi na przeszło 100.000 K. Richter otrzymał od przedstawiciela tej firmy p. Skrzypka polecenie likwidacyi filii tejże firmy we Lwowie oraz przywiezienia towaru do Krakowa. Postąpił sobie jednak inaczej, bo większą część towaru sprzedał potajemnie we Lwowie i chciał uciec do Rumunii, lecz przed samym wyjazdem z Krakowa został aresztowany przez policyę.

PRZEJECHANIE. Wczoraj koło godziny 8 wieczorem najechał na 6-letniego syna rolnika Kruty, wóz zaprzężony w parę koni, przewrócił chłopca i przejeżdżając przez niego, ciężko go pokaleczył na całem ciele. Rannego opatrzyło pogotowie ratunkowe.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wczoraj przywieziono do Krakowa 25 letniego robotnika St. Stróżika, który przy rozsadzaniu skał dynamitem w Wierzchosławicach został odłamkami skały ciężko poraniony. Rannemu przyszło z pomocą pogotowie ratunkowe.

Z kraju.

BOCHNIA. Dnia 5 bm. odbył się tutaj koncert p. Karoliny Wolskiej, śpiewaczki z Krakowa. Piękny głos p. Wolskiej, jej wybitna muzykalność, dykcya i artystyczna interpretacya aryi operowych i pieśni podobały się nadzwyczajnie. To też przyjmowano koncertankę owacyjnie, zmuszając ją do licznych naddatków. Głos młodej śpiewaczki wróży piękną przyszłość w karyerze artystycznej. W koncercie wzięli współudział p. Łącki, baryton z Wiednia, akompaniował świetnie kapelmistrz opery wiedeńskiej p. Neuger.

TEATR W PIOTRKOWIE. Jak donosi piotrkowski „Dziennik Narodowy", zarząd miasta Piotrkowa omawiając sprawę prowadzenia teatru powszechnego (dramat, komedya i wodewil) w tem mieście, oświadczył się za udzieleniem koncesyi Władysławowi Bienin-Bieleninowi, artyście teatru krakowskiego, cenionemu pracownikowi scenicznemu teatru im. Słowackiego w Krakowie, oraz autorowi szeregu utworów scenicznych.

SZPIEDZY NIEMIECCY W SOSNOWCU. Jak donosi „Kuryer Zagłębia", obecnie co krok spotyka się na ulicach Sosnowca różnych podejrzanych osobników o fizyognomiach, znanych z czasów okupacyi niemieckiej. Są to agenci tajni, którzy zasięgają języka, co się dzieje w Zagłębiu, a spostrzeżenia ich ujawniają się potem w zjadliwych notatkach w „Katowitzer Ztg." i innych pismach hakatystycznych Górnego Śląska, gdzie zohydzają imię Polski wobec Górnoślązaków.

TAJEMNICZY POŻAR W SOSNOWCU. Jak donosi „Kuryer Zagłębia", w Sosnowcu w sobotę o godzinie 2 popołudniu z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w zabudowaniach fabryki C. G. Schoehna na Środuli, mieszczących magazyny należące do Biura kupieckiego. Przybyły na miejsce okoliczne straże i umiejscowiły pożar, jednak spaliły się magazyny z materyałami po Niemcach. Magazyny zaś paskarskie Hamburgera [illegible] uratować. Co do pożaru — pisze „Kuryer" — [illegible] władze przeprowadzić energiczne śledztwo, z jakiej przyczyny w [illegible] zamkniętych magazynach w biały dzień, w miejscu, gdzie niema [illegible] szej styczności z ogniem, mógł wybuchnąć pożar.

BAWEŁNA DLA ŁODZI. Jak donoszą dzienniki łódzkie, Urząd wydziału surowców otrzymał zawiadomienie, że 2.220 wagonów bawełny amerykańskiej jest załadowanych w Liverpolu z przeznaczeniem dla Łodzi.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

We wtorek, 15 bm.: „Tartuffe" Moliera.
We środę, 16 bm.: „Nieboska komedya" Z. Krasińskiego.
We czwartek, 17 bm.: Teatr zamknięty.
W piątek, 18 bm.: Teatr zamknięty.
W sobotę, 19 bm.: Teatr zamknięty.
W niedzielę, 20 bm. popoł.: „Romantyczni" E. Rostanda", wieczorem „Wesele" Wyspiańskiego.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

We wtorek, 14 bm.: „Królowa kina".
We środę, 16 bm.: „Baron Kimel".
We czwartek, 17 bm.: Teatr zamknięty.
W piątek, 18 bm.: Teatr zamknięty.
W sobotę, 19 bm.: Teatr zamknięty.
W niedzielę, 20 bm. popoł.: „Podjazd nieprzyjacielski"; wieczorem „Nowa firma".

Dokonał znów kapitalnej pracy: »Bibliograficznych ksiąg dwoje«, a prócz tego wydał »Panowanie Stanisława Augusta«, »Dzieje starożytne Indyj«, Historyczną paralelę Hiszpanii z Polską... Mimo to augurowie warszawscy z ukosa na niego patrzyli i wyższej rangi w nauce mu odmawiali. Klasycznym objawem tej ślepoty było odrzucanie kandydatury Lelewela na członka Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Wierzyćby się poprostu nie chciało tej zaściankowości »uczonego« grona, gdybyśmy i dziś nie spotykali się z podobnemi faktami, co prawda mniej rażącemi, ale w podobnym »stylu«. Prawda, że Lelewel pokpiwał sobie z wiedzy niektórych »przyjaciół«, ale to jeszcze nie był powód, aby osobistą do niego niechęć doprowadzić do absurdu. Choć autor dobrze ten absurd oświetlił, mógł go jednak jeszcze lepiej uwydatnić nazwiskami »szczęśliwszych« od Lelewela. Uczynił to wprawdzie przy wyborze z r. 1813 i 1815, ale odrzucenie w tych latach kandydatury Lelewela można darować, bo wielki historyk nie mógł się jeszcze wówczas wykazać większymi owocami swych badań. Lecz w r. 1820 był to już autor całego szeregu znakomitych rozpraw dzieł naukowych. Same jego »Badania starożytności we względzie geografii« stawiały go na równi z najwybitniejszymi uczonymi za granicą, w wielu wypadkach przewyższył ich nawet ogromem erudycyi i rozległością poglądów« (Stan. Warnka, »J. Lelewela zasługi na polu geografii«. »Ten młody człowiek (słowa Grodka) dokonał czegoś, może odpocząć i choćby już nic więcej nie pisał, to to wystarczy.

(C. d. n.)

Dział ekonomiczny.

RADA NADZORCZA UPRZYW. GALICYJSKIEGO AKCYJNEGO BANKU HIPOTECZNEGO na odbytem dziś posiedzeniu uchwaliła na wniosek Dyrekcyi przedstawić 51 zwyczajnemu Walnemu Zgromadzeniu akcyonaryuszów **w sobotę, dnia 26 kwietnia 1919,** aby z nadwyżki dochodu r. 1918 w kwocie K 3,179.307.46

zatrzymać rezerwę specyalną na możliwe straty na lokacyi w austr. pożyczkach wojennych . . . . . . K 700.000.—

z pozostałych K 2,479.307.46

wypłacić 5% dywidendę od kapitału akcyjnego . . . K 1,000.000.—

z reszty K 1,479.307.46

strącić przeniesienie zysku z r. 1917 . . . . K 198.641.79

z pozostałej reszty nadwyżki K 1,280.665.67

w myśl § 68 statutu:

przydzielić a) do funduszu zabezpieczenia listów hipotecznych . . K 192.100.—
b) do zwyczajnego funduszu zapasowego K 128.100.—

wypłacić statutowe tantyemy K 256.133.12 K 576.333.12

do pozostałej nadwyżki K 704.332.55

dodać przeniesienie zysku z r. 1917 . . . . K 196.641.79

ze sumy K 902.974.34

przeznaczyć: a) na superdywidendę od 50.000 sztuk akcyj po K 8.—, co czyni . . K 400.000
b) jako rezerwę specyalną na przypuszczalne straty filij w okupacyi zostających K 350.0000 K 750.000.—

przenieść zbywające . . . K 152.974.34 na rachunek roku 1919.

Lwów, dnia 12 kwietnia 1919.
4189 **Sekretarz Zakładu.**

Teatr im. J. Słowackiego.

»Tartuffe« (świętoszek). Komedya w 5 aktach Moliera. — Przekład Boya).

Wznowienie sławnej komedyi molierowskiej przypomniało nam znowu wielki repertuar, którym każdy stylowy teatr żyje, a którego nieobecność w teatrze J. Słowackiego w ostatnich latach tak przykro wszyscy odczuwamy. Więc dobrze się stało, że przynajmniej Molier był łaskaw się nam ukazać i to w swej najkapitalniejszej kreacyi »Tartuffe'a.

Myliłby się jednak, kto patrząc na »Świętoszka« Moliera uważałby go za zwyczajnego oszusta, spekulującego na ludzkiej łatwowierności. »Tartuffe« jest w gruncie rzeczy tragicznym. Tragedya to charakteru, który zanim zaiks czemniał, sięgał kiedyś niewątpliwie szczerze po laury doskonałości i szczerze próbował kiedyś iść drogą cnoty.

Nie wytrwał jednak na niej i kiedy zwyciężyły w nim złe instynkty i zwyczajne ludzkie namiętności, sprzeniewierzył się własnym świętościom i bóstwom. Jest coś w »Świętoszku« Moliera ze świętokradcy i wiarołomcy. Dopiero kiedy »Świętoszek« własną cnotę przychytrzył, stał się bezwzględnie nieufnym wobec cnoty innych i przemienił się w oszusta, umiejącego świetnie wyzyskiwać naturę bliźniego dla własnej korzyści. A jak to zwykle bywa, »corruptio optimi — pessima«, więc i »Świętoszek« nie zatrzymał się w pochodzie do złego, aż na dnie.. więzienia. Przedstawienie tego właśnie upadku na wielką skalę zakrojonego charakteru, oto, co stanowiło największą pasyę Moliera. Lecz było jeszcze coś, co Moliera w równej mierze jako [illegible] rozmamłtniało, a to było studyum ludzkiej głupoty, która podobno jest nieśmiertelną.

Źródłem jej jest ludzka łatwowierność. Istniała ona od początku rodzaju ludzkiego i zapewne nigdy nie umrze. Posiada ona tylko różne zastosowane od epoki — fetysze. Takim fetyszem hypnotyzującym ją w 17 wieku była pobożność. Przez pobożność i jej pozory można było oszukać wówczas cały świat. Typ stworzony przez Moliera, nie przeżył się jednak mimo odległości wieków. On jest wieczny, jak typ Don Kichota, Hamleta i t. p.

Genialna kreacya Moliera przypadła w udziale p. B o ń c z y, artyście dużej miary. Wprawdzie maska p. Bończy niezupełnie zgadzała się z opisem jej przez Dorynę (miała być pulchna i okrągła, a była zbyt ostra i ściągnięta, miała być zdrowo-rumiana, a posiadała wypieki gorączkowe pożądania, miała być uwodząca pozorami dobroduszności, a zdradzała demoniczną chytość i rozum), mimo to gra jego posiadała wszystkie cechy dużego talentu. Była przedewszystkiem fascynująca. Przykuwała oczy widza od pierwszego momentu aż do ostatniego. Była w każdym szczególe przemyślana i tak, jak sama kreacya Moliera nie powstawała z samorzutnej intuicyi, ani z siły namiętności. ale drogą analizy mózgowej i obserwacyi. (Talent p. Bończy, który jest zdecydowanie intelektualny, doskonale zeszedł się w tej roli z mózgową kreacyą Moliera). Kreacya p. Bończy miała tylko jedno, maleńkie »ale«. Nie była dość syntetyczna. Brakło jej ośrodka koncentrującego uwagę widza. Brakło jej też pozorów, na których łatwowierność ludzka mogłaby spocząć. Ręce p. Bończy »possewinowskie« zbyt silnie podkreślały chytrość, a za mało były dobroduszne i wzbudzające ztufanie. Toż samo możnaby powiedzieć o ruchach, które były podstępne, a ciche i szybkie, jak u kota.

Natomiast pełną satysfakcyę dał nam p. Bończa w chwili zdemaskowania Świętoszka, które wymagało brawurowego przerzucenia się w odmienny typ, w typ grzmiącej wszystkiemi chuciami bestyi ludzkiej. Było to jak salto mortale, nagłe, niebezpieczne i imponujące. To też publiczność szczerze oklaskiwała wielokrotnie artystę.

Obok p. Bończy stanęła grą p. Łuszczkiewicz-Gallowa w roli Doryny. W roli pokojówki Doryny rozwinęła dość obcą jej dawniej miękość i lekkość, oraz dużą skalę wdzięku, a w akcie I. i II., stosownie od wymagań Moliera, panowała nad całą sytuacyą, a także i — widownią. Upamiętnił się także swą małą, ale jakby ze starego sztychu wziętą maską i grą p. Orwid w roli woźnego Zgody. Toż samo możnaby powiedzieć o grze i masce p. Kosmowskiej. P. Bednarzewska w roli żony Orgona była więcej miłą i sympatyczną, niż może wymagał tego Molier, była więcej typem polskim, niż francuskim, a stąd pochodziło, że w pewnym kierunku linie typu Moliera w jej grze się zatarły. Od p. Malickiej trzeba w trudnej, bo na wskroś biernej roli wymagać przecież większego ożywienia, aby się obronić przed mimowolną sztywnością i nieruchomością.

P. Feldmanowi pragnęlibyśmy doradzić odmienny strój i lepszą maskę, aby jego gra, która zresztą jako żywiołowa niezbyt odpowiada typowi gry molierowskiej, więcej mogła na widza działać. Pp. Rdzawicz i Leszczyc artystyczny zespół grą swą doskonale uzupełniali.

Ludwik Skoczylas.

Przyszłość Gdańska.

Paryż, 15 kwietnia (PAT). Havas donosi: »Echo de Paris« ogłasza depeszę z Zurychu, która przynosi wiadomość o pojawieniu się sensacyjnej broszury p. t. »Przyszłość Gdańska«. Autor, oficer pruski, major Litz, który należał do armii niemieckiej która okupowała Polskę, stwierdza, **że miasto to nigdy nie rozwijało się równie świetnie jak w czasie należenia do Polski** i wyraża zdanie, że jedynym środkiem, któryby zapewnił rozwój gospodarczy, jest tylko ścisłe połączenie go z Polską. »Echo de Paris« oświadcza, że to zapatrywanie patryoty niemieckiego dowodzi najlepiej, iż tylko w razie przynależenia do Polski Gdańsk może odzyskać swe dawne znaczenie i stać się znów wielkiem środowiskiem handlu i przemysłu nad morzem Bałtyckiem.

Paryż, 15 kwietnia (PAT). Havas. »New York Herald« donosi, że **Lloyd George prosił Paderewskiego** o ułożenie dla rady czterech memoryału, zawierającego żądania Polaków. Ten sam dziennik donosi, że Paderewski, który ma udać się na krótki odpoczynek do Szwajcaryi, **uniesie ze sobą niewiele nadziei, że Gdańsk będzie przyznany Polsce.**

Gdańsk, 15 kwietnia. (PAT). Na skutek odezwy kierownictwa strajku, strajk zakończono. W sobotę przyszło tu do demonstracyi między tłumem a wojskiem, w których ofiarą było kilkanaście osób ranionych.

Piłsudski na froncie.

Warszawa, 15 kwietnia. (Tel. pryw.). Naczelnik państwa wyjechał wczoraj wieczorem na jeden z frontów i zabawi tam kilka dni.

Gen. Henrys w Belwederze.

Warszawa, 15 kwietnia. (Telef. pryw.). Generał Henrys złożył wczoraj wizytę w Belwederze i zabawił dłuższy czas. Debatowano nad sprawą ustosunkowania zakresu jego działania, jako wysłannika państw sprzymierzonych.

Japonia uznaje państwo polskie.

Warszawa, 15 kwietnia. (PAT). Na ręce p. Dmowskiego, prezesa Komitetu Narodowego w Paryżu, nadeszło pismo od rządu japońskiego, treści następującej: Panie Prezesie! Z polecenia mojego rządu mam zaszczyt zawiadomić Pana, że ces. rząd uznaje Polskę, jako państwo niepodległe i jego rząd, jako prawowity. Rząd cesarski głęboko uszczęśliwiony, widząc po długich latach nieustannej walki za wolność, odrodzenie pańskiej ojczyzny, poleca mi wyrazić panu najgoretsze życzenia szczęścia i pomyślności dla zjednoczonej i niepodległej Polski, jakie Japonia dla niej żywi. Proszę przyjąć, Panie Prezesie, zapewnienie mojego wysokiego poważania. **K. Matsoi.**

Sejm nauczycielski w Warszawie.

Warszawa, 15 kwietnia. (PAT). Otwarto tutaj dzisiaj walny zjazd nauczycielstwa polskiego. Prezydyum stanowią: Jan Kasprowicz ze Lwowa, Stanisław Nowak z Krakowa, Paweł Sosnowski z Warszawy, K. Klimek z Warszawy, Teodor Błoński z Poznania, Antoni Ludwiczak z Poznania, Joanna Pogonowska z Krakowa, Ferdynand Szczurkiewicz ze Lwowa, dr Popiołek ze Śląska Cieszyńskiego, D. Dickstein z Warszawy. Mowy powitalne wygłosili: prof. Kasprowicz i Ign. Baliński, prezes Rady miejskiej Warszawy i ks. Gralewski. Minister oświaty, Łukasiewicz, wygłosił obszerną mowę, przyjętą z uznaniem przez zebrane nauczycielstwo polskie. Zjazd wydaje własny dziennik. Obrady toczą się w wielkiej sali Filharmonii, zapełnionej po brzegi.

Komisya kwalifikacyjna.

Warszawa, 15 kwietnia. (PAT). **Komisya kwalifikacyjna,** której utworzenie zapowiedział rząd na wniosek posła Głąbińskiego i tow., zbierze się w ciągu tygodnia pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych, p. Wojciechowskiego. Do komisyi wejdą delegaci poszczególnych ministerstw. Działalność jej pójdzie przedewszystkiem w dwóch kierunkach. Mianowicie komisya opracuje **pragmatykę służbową dla urzędników i ustali** warunki ich przyjmowania do poszczególnych działów administracyjnych, a dalej **zbada kwalifikacye już przyjętych urzędników i przeprowadzi rewizyę w tym kierunku.** Prawdopodobnie komisya wyłoni szereg podkomitetów, które przeprowadzą badania w poszczególnych ministerstwach.

Wycieczka do Poznańskiego.

Poznań, 15 kwietnia. (PAT). Wczoraj wieczorem przyjechało do Poznania 37 posłów Sejmu polskiego. Gości przyjęto na dworcu nader uroczyście. Na powitanie przybyły władze cywilne z naczelnikiem Rady Ludowej i reprezentanci wojskowi z generałem Dowbór-Muśnickim. — Przed dworcem była ustawioną także kompania 10 pułku strzelców. Posłowie ci są przedstawicielami Związku narodowego polskiego, Zjednoczenia Ludowego, Narodowego Związku robotniczego i jeden przedstawiciel grupy Piasta. Goście zamieszkali w Bazarze i w hotelu Francuskim. Wczoraj wieczorem odbyła się wspólna kolacya w Bazarze, podczas której przemawiał między innymi poseł Swida ze Suwalszczyzny. Dzisiaj wyjeżdżają posłowie w najbliższe okolice, celem zwiedzenia gospodarstw włościańskich i folwarcznych. Jutro udają się do Gniezna i Inowrocławia.

Misya Hoovera.

Warszawa, 15 kwietnia. (Telef. pryw.). Delegat misyi żywnościowej amerykańskiej, Hoover, przybył do Warszawy po podróży, którą odbył do Pińska z ramienia misyi. — Relacye jego pokrywają się ściśle z oświadczeniami, jakie złożyły władze polskie.

Z frontu wschodniego.

Warszawa, 15 kwietnia (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 14 bm.:

Front g a l i c y j s k i. **Pod Lwowem obustronna działalność artyleryi.** Na odcinku Przemyśl—Lubień Wielki— Bartatów słaba wymiana strzałów i akcya wywiadowcza. **Zajęte przejściowo przez nieprzyjaciela Drozdowice,** Wieluniec na północny wschód od Niżankowic zostały w kontrataku odebrane. W akcyi tej odznaczył się przez swoją sprawność bojową pociąg pancerny »Odsiecz«. Nasze oddziały posunęły się na wschód w kierunku Magierwa, zajmując Wiszenkę Małą, Kamienną Górę i szereg wsi między temi miejscowościami.

Front w o ł y ń s k i. Atak nieprzyjaciela na wieś Zaborze na północny wschód od Rawy Ruskiej został odparty. Na odcinku Bełz—Uhnów wzmożona działalność patroli ukraińskich. Na odcinku Włodzimierz Wołyński—Kowel spokój.

Front b i a ł o r u s k o-l i t e w s k i. Nasz oddział konny wyparł bandy bolszewickie z Pogostu za rzekę Styr.

Pozatem na całym froncie spokój.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
H a l l e r, pułkownik.

Rewolucya w Chorwacyi.

Wiedeń, 15 kwietnia. (PAT). »Neue Fr. Pr.« donosi: Wedle informacyi włoskiej, nadeszłej via Tryest, w Zagrzebiu i innych miastach Chorwacyi od kilku dni odbywają się wielkie niepokoje o charakterze republikańskim i tendencyi, zwróconej przeciwko Serbii. W Zagrzebiu przyszło do krwawego starcia. O tych walkach donoszą: Wielki tłum republikanów i partyi włościańskiej chciał wtargnąć do więzienia, gdzie znajduje się Rodicz i jego towarzysze, by ich uwolnić. Z nakazu bana wymaszerowało wojsko, żeby temu zapobiedz i przyszło do walki. Wojsko dało salwę, wskutek której było 27 zabitych i przeszło 1.000 rannych. Dla utrzymania porządku i ponieważ załoga serbska okazała się niepewną, wysłano do Zagrzebia nowe transporty wojsk francuskich w liczbie przeszło 3.000 żołnierzy i 150 oficerów.

Tajemnicze niepokoje..

Wiedeń, 15 kwietnia (Telef. pryw.) »Abend« donosi z Genewy:

»Progress« pisze, że w Londynie panuje ogromne **zaniepokojenie z powodu wypadków w Serbii i Bułgaryi.** Prasa paryska przedstawia rewolucyę bułgarską jako dzieło komunistów bułgarskich. **Rząd belgradzki nie może dotychczas opanować sytuacyi.**

Mobilizacya na Węgrzech.

Wiedeń, 15 kwietnia (Telef. pryw.) »W. Allg. Ztg.« donosi z Bazylei:

Rumuńskie Biuro prasowe podaje, że Węgrzy mobilizują bardzo energicznie. Mobilizacyą kierują specyalni **wysłannicy Lenina.** Naczelna komenda węgierska koncentruje silną armię na granicy rumuńskiej.

Rady gen. Smutsa.

Wiedeń, 15 kwietnia (Telef. pryw.) Telegr. Comp. donosi z Budapesztu:

Generał Smuts nie radzi w sprawozdaniu swem obsadzenia Budapesztu, gdyż unikać należy zetknięcia się wojsk koalicyi z bolszewikami węgierskimi.

Pogróżki niemieckie.

Wiedeń, 15 kwietnia (Telef. pryw.) »N. Freie Presse« pisze:

O ile sprawdzą się wiadomości prasy francuskiej o warunkach pokojowych, które koalicya narzucić pragnie Niemcom, czeka Europę dalsza straszna katastrofa. **Niemcy nie zgodzą się bezwarunkowo na żaden pokój, sprzeczny z 14 punktami Wilsona.** Europa narażona będzie na dalsze spustoszenia, cierpienia i kataklizmy.

Wyprawa wojskowa do Drezna.

Berlin, 15 kwietnia. Minister obrony krajowej Noske oświadczył, że już poczynił zarządzenia, **ażeby w Dreźnie przywrócić porządek i spokój. Silne** oddziały wojska rządowego zostały **wysłane do Drezna.**

Nędza w Wiedniu.

Wiedeń, 15 kwietnia (Telef. pryw.) Telegr. Comp. donosi z Londynu:

W sprawozdaniu swem stwierdza generał Smuts, że najgorsze stosunki pod względem zaopatrzenia w środki żywności znalazł w Wiedniu. Nędza w Wiedniu da się tylko porównać z nędzą, panującą we Lwowie.

Na linię Dniestru.

Wiedeń, 15 kwietnia (Telef. pryw.) »W. Allg. Ztg.« donosi z Rotterdamu:

»Times« piszą: **Odwrót wojsk koalicyjnych z Odesy na linię Dniestru będzie bardzo bolesny,** tembardziej, że ułatwić mógłby bolszewikom drogę do Węgier przez Besarabię. Liczyć się należy z faktem, że po upadku Kijowa ogarnie całą Besarabię ruch bolszewicki.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

NA SKARB PAŃSTWA: Szpital załogi w Rzeszowie dla uczczenia pamięci swego zwierzchnika i kolegi sp. podpułk. dra Damiana Muszyńskiego 160 K, zebrane w kaplicy szpitala po nabożeństwie za spokój jego duszy. Byszek, obywatel ze Sanoka 800 K; Maurycy Reiss 50 K.

DLA MŁODZIEŻY SZKÓŁ ŚREDNICH, walczącej w obronie Lwowa pod przew. prof. Cz. Mączyńskiego. Uczniowie kl. Ia gimnazyum w Bochni 100 K, jako zwrot poniesionego poszkodowania.

NA WDOWY I SIEROTY PO LEGIONISTACH: Marya Galant z Sanoka 70 K.

NA OBRONĘ ŚLĄSKA CIESZ.: N. N. z Dukli 3 K.

DLA STARCA 65-LETNIEGO: E. S. 2 K; koleżanki śp. Jadwigi Kowalskiej zamiast wieńca na trumnę 34 K: N. N. 10 K; F. M. 50 K; N. N. 5 K.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 14 kwietnia 1919.

	ofiar.	żąd.
Papiery lokacyjne.		
4% poż. kraj. E. 1893	105'50	106'50
4% poż. kraj. szkoł. E. 1908	106'—	107'—
4½% poż. kraj. z r. 1913	113'25	114'25
4½% poż. kraj. z r. 1914	114'50	115'50
4% pożyczka m. Krakowa z r. 1909	102'—	103'—
4% poż. m. Lwowa	99'50	100'50
4½% obl. kom. Banku kraj.	111'—	112'—
4% obl. kom. Banku kraj.	107'—	108'—
4% obl. kol. Banku kraj.	106'25	107'25
4½% listy zastaw. Banku kraj.	114'50	115'50
4% listy zast. Banku kraj.	111'50	112'50
4% listy zast. Tow. kred. ziem. 56 l.	114'25	115'25
4½% listy zast. Tow. kredyt. ziem. 52 l.	—'—	—'—
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. 41 l.	—'—	—'—
4½% listy zast. Banku hipot.	110'50	111'50
4% listy zast. Banku hipot. 60 l.	107'50	108'50
4½% listy zast. Gal. Banku dla handlu i przemysłu	112'—	113'—
4½% listy zast. gal. ziem. Banku kred.	109'50	110'50
Akcye Bankowe:		
Bank Przemysłowy	—'—	—'—
Bank hipoteczny	660'—	—'—
Bank gal. dla handlu i przemysłu	535'—	—'—
Gal. Ziem. Bank Kred.	—'—	—'—
Bank Ziemski dla Gal., Sl. i Buk., Łańcut	—'—	—'—
Wiedeński Bank Związkowy	—'—	—'—
Akcye Tow. handl. i przem.		
Polskie Tow. handlowe	—'—	—'—
Zieleniewski	—'—	—'—
Cłodorów	—'—	305'—
„Górka" fabr. cementu	530'—	540'—
Tranzakcya		535'—
Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza	—'—	—'—
Fabr. cegieł i dach. Wimmer, Radziwiłł i Żeleńscy	—'—	—'—
Waluty:		
Marki polskie	225'—	229'—
Marki niemieckie	225'—	229'—
Marki niemieckie drobne	219'—	224'—
Ruble carskie po 100 rb.	243'—	248'—
Tranzakcya		246'50
Ruble carskie po 500 rb.	238'—	243'—
Ruble carskie drobne	234'—	238'—
Ruble dumskie	133'—	138'—
Lei rumuńskie	228'—	232'—
Franki francuskie	—'—	485'—
Tranzakcya		485'—

Z powodu nadchodzących świąt ruch słaby.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

†

Za spokój duszy ś. p.
Z GIECZOŁDÓW
Józefy Tylkowej
żony majstra malarskiego
jako w pierwszą rocznicę Jej zgonu odbędzie się w Wielki Czwartek, dnia 17 kwietnia 1919 roku o godzinie 8½ rano, w kościele św. Józefa przy ulicy Poselskiej
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
na które Krewnych, Znajomych, Przyjaciółki Zmarłej zaprasza niepocieszony mąż
MIECZYSŁAW TYLKO.

PODZIĘKOWANIE.
Wszystkim tym, którzy ukochanej nieodżałowanej pamięci naszej siostrze i przyjaciółce, **Helenie Augustynkównie,** oddali ostatnią posługę, a w szczególności P. Ks. Dyrektorowi Rzymełce, Ks. Prefektowi Korolczukowi, oraz JWPanu Drowi Walkowskiemu za staranną i serdeczną opiekę w czasie choroby, tudzież Przewielebnemu Duchowieństwu, jak niemniej miejscowemu i okolicznemu Nauczycielstwu tą drogą całem sercem dziękują
Jadwiga Morbitzerówna
Inżynier **Franciszek Augustynek.**

PODZIĘKOWANIE.
WPanu Drowi Maryanowi Godlewskiemu w Krakowie za niezmiernie troskliwą i serdeczną opiekę lekarską, jaką otoczył w ostatniej chwili naszą cierpiącą córkę, ś. p. MARYĘ, składam niniejszem z głębi serca płynące »Bóg zapłać!«
Pułkownik **Schlögl z rodziną.**

Inteligentna panna
znająca się wszechstronnie na prowadzeniu domu i gospodarstwa, poszukuje posady, jako zarządczyni lub zastępczyni pani domu, tylko u bardzo inteligentnej i spokojnej rodziny. Miejscowość obojętna. — Zgłoszenia przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod „Chęć do pracy". 4076 1 2

Akademik
filozof, rutynowany korepetytor, poszukuje lekcyj (specyalność: matematyka) lub innego zajęcia. Nadto może udzielać nauki języka: francuskiego i angielskiego. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod „**Fra. Ang.**" 4096 1 2

Stenografistka
z ukończoną buchalteryą i 3-miesięczną praktyką, poszukuje posady rządowej lub prywatnej. — Zgłoszenia pod „Stenografistka" przyjmuje admin. „N. Reformy". 4097 1 2

Do sprzedania
klacz gniada, 6-letnia, 16 miary, średnia. Wiadomość: Kraków, ulica Długa 63 (parcela). Rano od godz. 10—12, po południu od g. 2—4. 4075 1 3

Lokalu parterowego
szukam do wynajęcia. Zgłoszenia pod „**Zakład 100**" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4107 1 4

Asystent farmacyi
poszukuje posady. Zgłoszenia: Asystent poste restante Rzeszów. 4l 8 1 4

Do sprzedania
kasa żelazna, ogniotrwała, „Wertheimera" i lexykon „Brockhausa", 17 tomów. Zgłoszenia pod „**Kasa**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4110 1 3

Asystentka farmacyi
z drugiego roku, bardzo dobrze polecona, zajęta dotychczas w jednej z pierwszorzędnych aptek we Lwowie, poszukuje posady w zachodniej Galicyi. Warunki przystępne. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje apteka p. Jabra, Kraków, róg ulicy Szczepańskiej i Sławkowskiej. 4114 1 3

Uczeń
z maturą gimnazyalną
wstąpi na praktykę do apteki
w Krakowie lub na prowincyi. — Zgłoszenia przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod **T. B.** 4015 2 3

500 K nagrody
[illegible] 2—4-pokojowego mieszkania z kuchnią lub bez, umeblowanego lub bez mebli, z osobnym wchodem. Zgłoszenia: hotel Polonia dla „W. W." 4050 1 2

Kupię dom
w Krakowie, z bramą wjazdową, z obszernem podwórzem, nadający się na przedsiębiorstwo stolarskie, ślusarskie lub piekarskie. Listowne zgłoszenia przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod „**Dom przedsiębiorczy**". 4060 1 3

Aspiranta farmacyi
z rozpoczętą praktyką poszukuje aptekarz Fraukel, Rzeszów. 4124 1 2

Buty
z cholewami, nowe, żółte, Nr 40. drukarka (perforat.) do składania pieczątek (1000 czcionek przedwojennych) do sprzedania. Zgłoszenia pod „**Okazya 1000**" przyjmuje admin. „N. Reformy". 4061 1 3

Wyjeżdżając za granicę, **sprzedam udział** 4045
10.000 K
w przedsiębiorstwie przemysłowem. Zgłoszenia tylko do 20 kwietnia pod „**Zagranica**" do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7.

Mamy do sprzedania:

Dużą **cegielnię parową**, produkującą 5 milionów cegieł rocznie, w powiatowem mieście **zachodniej Galicyi.**

Duży majątek ziemski z bogatym inwentarzem, razem 1350 morgów po 2500 marek w **ziemi warszawskiej.**

Kilka kamienic **w Krakowie.** 3372 3 3

Willę z ogrodem niedaleko Krakowa.

Pierwsze galicyjskie
BIURO INFORMACYJNE
HIERONIM WEISS i SKA
w Krakowie, ul. Smoleńsk 16.
Telefon 2453.

Specyalista
kowalsko-powozowy, wykonywujący własnoręcznie resory, kujący konie i wozy rozmaitych fasonów, poszukuje miejsca jako majster lub zastępca. Zgłoszenia: Stanisław Król, majster kowalski, Kraków-Grzegórzki, ul. Chodkiewicza l. 16, u p. Bujarskiego. 4093 1 3

Leśnik
z 30-letnią praktyką z pierwszorzędnych wzorowych gospodarstw w kraju, z egzaminem państwowym, Polak, poszukuje posady w Galicyi, Królestwie lub w Poznańskiem, w górach lub w równinach. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „Nowej Reformy" pod „**Sylwan**". 4087 1 2

Wdowa
w średnim wieku, szuka posady w lepszym domu lub na wieś, do gospodarstwa. Wiadomość w Biurze dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska l. 7. 4089

Pies policyjny
(niemiecki owczarz), 10-miesięczny, do sprzedania. Zgłoszenia listowne pod „**Lux**" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4091 1 2

P. Stanisław Wiśniewski
były feldwebel wojsk austr., który służył w sierpniu 1918 roku w „Baukompanie" 6/93, poczta pol. 424, poda łaskawie swój adres Maryi Kusiowej, Targowisko, p. Kłaj. 3473

Do wynajęcia
mieszkanie: 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, przynależytości, elektryka, parter, śródmieście, koło głównej poczty, na biuro, ewentualnie zamiana na podobne mieszkanie w Warszawie. Zgłoszenia listowne z podaniem nazwiska, zawodu i warunków przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **W. F. 15.** 4016

Chemik
dobry analityk, z kilkoletnią praktyką laboratoryjną i w ruchu, potrzebny zaraz. Pożądane wykształcenie fachowe, znajomość języka niemieckiego, praktyka w ceramice, przemyśle wapiennym lub w cementowniach. Warunki materyalne zależnie od kwalifikacyi, mieszkanie 4—5-pokojowe i kuchnia z ogrodem, światło i opał. — Oferty uprasza się przesyłać pod adr.: Jan Stroiński, Dąbrowa Górnicza, ul. Miejska 87. 3847 5 6

Dobrze prosperujący interes
w śródmieściu Krakowa, z powodu stosunków familijnych zaraz **do sprzedania.** Zgłoszenia listowne przyjmuje, wzgl. ustnych informacyj udziela **Biuro ogłoszeń „LOT", Kraków, ul. Floryańska l. 25.** 4072 1 2

AKTUALNE NOWOŚCI TECHNICZNE
Inż. ROMAN Z. CIESIELSKI

Nowoczesna cegielnia T. I.
Wyciągi i elewatory w cegielni (automatyzacya)
Asfalt naturalny i sztuczny w budownictwie
3815 poleca 2 5
KSIĘGARNIA A. JUSZYŃSKI PRZEMYŚL
Do nabycia przez wszystkie księgarnie.

PANTOFLE
prunelowe, białe, brązowe, czarne i w różnych innych kolorach, w najmodniejszych fasonach, pierwszej jakości, poleca w największym wyborze 4040 1 4
Tani Polski Bazar
I. KLEIN
Kraków, ul. Lubicz 3.

OGŁOSZENIE.

Podpisane instytucye podają do wiadomości, co następuje:

Oprocentowanie wszystkich
KSIĄŻECZEK WKŁADKOWYCH
wynosić będzie, począwszy od 1 maja b. r., 2% w stosunku rocznym.

Oprocentowanie sald czynnych
RACHUNKÓW BIEŻĄCYCH ZWYKŁYCH
ustalone zostało od 15 kwietnia b. r. w wysokości 1% w stosunku rocznym, zaś
RACHUNKÓW ZAMKNIĘTYCH
na przeciąg 6 miesięcy w wysokości 1½% w stosunku rocznym.

Ze względu na utrudnioną komunikacyę pocztową osobne uwiadomienia o obniżeniu oprocentowania rachunków bieżących nie będą wysyłane.

Kraków, dnia 26 marca 1919 r.

BANK KRAJOWY Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem Filia w Krakowie.
BANK PRZEMYSŁOWY dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem Filia w Krakowie.
GALICYJSKI AKCYJNY BANK HIPOTECZNY Filia w Krakowie.
BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu w Krakowie.
WIEDEŃSKI BANK ZWIĄZKOWY Filia w Krakowie.
AKC. TOW. BANKOWE I KANTORÓW WYMIANY „MERKUR" Filia w Krakowie.
POWSZECHNY BANK OBROTOWY Filia w Krakowie.
WIEDEŃSKI BANK ESKONTOWY I LOMBARDOWY Filia w Krakowie.
GALICYJSKI ZIEMSKI BANK KREDYTOWY Filia w Krakowie. 3786 5 5



Polska Loterya Klasowa
na inwalidów wojennych
Oddział Ministerstwa spraw wojskowych.
Wygrane
5 milionów
koron przypadają w V. klasie
Ciągnienie od dnia 24 kwietnia do 15 maja bez przerwy.
Co drugi los wygrywa.
Cena losów:
Osemka K 35·—, ćwiartka K 70·—, połówka K 140·—, cały los K 280·—.
Pieniądze najwygodniej przesłać przekazem:
Generalna reprezentacya
Polskiej Loteryi Klasowej
Kraków, ulica Karmelicka L. 10. — Telefon Nr 32.
3722 4 5

Księgarnia Wojskowa Sztabu Generalnego
w Warszawie, ul. Nowy-Świat Nr 69 (naprzeciw Kopernika)
posiada w wielkim wyborze **książki z zakresu wojskowości** oraz inne wydawnictwa w języku polskim i obcych.
Tamże przyjmuje się prenumeratę na miesięcznik wojskowy:
„BELLONA"
Kwartalnie 8 mk., rocznie 30 mk. Cena pojedynczego zeszytu 3 mk.
tygodnik dla żołnierzy: **„WIARUS"** Miesięcznie 1·50 mk., kwartalnie 4 mk., rocznie 15 mk. Cena pojedynczego zeszytu 40 fen., oraz wszystkie pisma krajowe i zagraniczne. 4029 1 2

FRYZYER
były współpracownik firmy Wiskida, ostatnio w hotelu Francuskim, objął pod własnem kierownictwem **Zakład fryzyerski firmy Łabużek, Kraków, ul. Szewska 4.** Salon męski, hygienicznie urządzony, prowadzony przez pierwszorzędne siły. Gabinety dla Pań do czesania i manicure. Perfumerya i galanterya w wielkim wyborze.
Z poważaniem
4090 1 0 **Adam Rzewski.**

Już nadszedł pierwszy transport znakomitego
PIWA
Warszawskiego Towarzystwa akcyjnego browarów parowych
Haberbusch i Schiele
Zamówienia przyjmuje firma: 3988 2 2
Ignacy Musiałkowski i Ska
Kraków, Rynek 34. Telefon Nr. 3515.

WOLNOŚĆ!
Najlepsza bibułka cygaretowa w książeczkach i tutkach.
Wyrób-Krajowy jedynej galicyjskiej fabryki bibułek do papierosów.
Główny skład **„SOLALI"** Żywiec.
2910 15 31

Samodzielny, rutynowany, bardzo zdolny
urzędnik bankowy
absolwent Akademii handlowej, z dłuższą praktyką w instytucyi finansowej obecnie, po zwolnieniu ze służby wojskowej, poszukuje posady jako kasyer, buchalter, korespondent lub jako kierownik likwidatury instytucyi bankowej. Na żądanie złożę kaucyę w wymaganej wysokości. — Zgłoszenia pod „**E. E. 30**" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3827 2 3

Dla przejezdnych
i miejscowych
BAR NARODOWY
Kraków, plac Maryacki 3,
vis à vis kościoła N. P. Maryi
poleca P. T. Publiczności: pokoje gościnne gabinety z osobnem wejściem. Bufet zimny i gorący, oraz śniadania, obiady i kolacye. Duży wybór wędlin wieprzowych. — Wódki i likiery. — Wina różnorodne i szampańskie. Piwo beczkowe i flaszkowe. 4073 1 2
Ceny umiarkowane. **Ceny umiarkowane.**

Nowe Kursa
w Szkole rachunkowości i buchalteryi
Stanisława Barnałowicza
w Krakowie, ul. Floryańska L. 55, I piętro
rozpoczynają się dnia 10 maja 1919.
Wpisy codziennie od godz. 9—1 i od 4—6 po poł.
Kurs współdzielczy rozpocznie się tego samego dnia.
Osoby już wpisane zechcą się zgłosić.
3943 5 10

Poradnia
„Ordinatorium sexuologicum"
D-ra Stanisława Kurkiewicza, lekarza-specyalisty
w Krakowie, ul. Batorego 20. 889 12 0

leczy, ze stanowiska: nowych spostrzeżeń klinicznych, pedagogicznych, antropologicznych, psychologicznych i innych — wzgl. przy pomocy psychoanalizy i innych sposobów badania —, różnorodne przypadłości życia płciowego mężczyzn i kobiet (wyjąwszy choroby weneryczne i choroby kobiece), jakoteż różnorodne choroby wewnętrzne: płucne, sercowe, neurastenię, histeryę, blednicę, otyłość i t. p., stojące w ścisłym związku z czynnem życiem płciowem. — Leczenie jest okresowem, luźnych porad nie udziela się.

Spokój nerwów —
poznanie nadzwyczaj ważnej dziedziny codziennego życia u siebie i u otoczenia — poznanie **podstawy korzystnego małżeńskiego** pożycia — i mnóstwo **innych** podobnych, **obecnie** nadzwyczaj ważnych, korzyści — uzyska każda osoba, która przestudyuje cykl prac **D-ra S. Kurkiewicza,** lekarza życia płciowego, p. t. „Luźne osnowy ze studyów nad życiem płciowem".
Całość z 6-ciu prac, będąca już na wyczerpaniu, kosztuje **32 kor.** Do nabycia u autora **Kraków, ul. Batorego 20.** Zamówienia za zaliczką uwzględnianemi nie będą. 890 12 0

Ogłoszenie.

Towarzystwo wzajemnego kredytu z ograniczoną poręką **„Łemkiwskyj Sojuz"** w Nowym Sączu zawiadamia, że z dniem 1 maja 1919 zniża stopę procentową od wszystkich wkładek oszczędnościowych z 3% na

2%

Osobnych zawiadomień do właścicieli wkładek oszczędnościowych wysyłać się nie będzie.
4068 **Dyrekcya.**

P. Blumskiego
ze Złoczowa, proszę o łaskawe powiadomienie mej rodziny, że jestem w Sanoku, oraz o wiadomość tą drogą, Kazimierz Porucki. Pismo „Znicz" w Stanisławowie proszę o przedrukowanie. 4128 1 2

Poszukuję stajni z wozownią.
Zgłoszenia proszę nadesłać pod adresem: **T. S.**, ul. Potockiego 5, parter. 4095 1 3

Potrzebny zaraz
na wieś **służący**, starszy, kawaler. Dobre świadectwa i zdrowie wymagane. Zgłoszenia: Włodek, ul. św. Filipa l. 25. 4115 1 2

Agronom
poszukuje, celem kupna lub dzierżawy, małego folwarku z dobrymi budynkami i ewent. z inwentarzem. Najchętniej nad wodą z większym sadem. Zgłoszenia: „**Hailcki**", do Biura J. Hopcasa i Salomonowej w Krakowie. 4117 1 2

Dla biura przemysłowego poszukuje się
panny korespondentki
stenotypistki, władającej językiem polskim i niemieckim, z praktyką. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Zdolna siła" przyjmuje Biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 4137

RABKA
pensyonat „Regina"
otwarty od 1 maja b. r., przyjmuje także same dzieci od lat 10. Zgłoszenia do właścicielki Wandy Bogdaniowej, Kraków, Wawel l. 7. 4143 1 2

Do sprzedania
okazyjnie zaraz, garnitur salonikowy: kanapka, 6 foteli, stół, konsole, dywan, karnisze, szafy, biurko, stoły jadalne, łóżka, materace, skrzynie, kufry, tłumok skórzany, lampy, przedwojenne naczynie kuchenne nowe i używane, szkła, flaszeczki apteczne i gumowe przyrządy, materye na kostyumy męskie i kobiece, buty, garderoba dziecięca, książki szkolne i beletrystyczne, zabawki i t. d.
Oglądać codziennie od godziny 11-ej ul. św. Gertrudy 7, II piętro, na lewo 4038 1 3

Udzielam lekcyj
języka francuskiego. — Zgłoszenia list. pod „**L.**" przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 4140 1 3

W Zakopanem
wydzierżawię zaraz pensyonat lub willę z urządzeniem. Zgłoszenia pod **H. S.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4141 1 2

Ekonom-zarządca
w starszym wieku, szuka posady zaraz. — Zgłoszenia list. pod **E. K.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4144 1 3

Praktykant
zamiejscowy, z początkami, poszukuje posady w handlu korzennym restauracyjnym, do ukończenia praktyki. Zgłoszenia pod „Praktykant" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4127 1 2

500 sążni w Tarnowie
przed ogrodem Strzeleckim, za 2..000 K sprzeda Chądzyński, Kraków, aleja Mickiewicza 17, w lewo ul. Czarnowiejskiej (gmach Stud. Roln.). Prócz świąt od godz. 1—3. 4139 1 2

Obiady domowe
z trzech dań 5 K, w abonamencie opust. Ul. Gołębia 16, I piętro. H. 3676 7 15

Grobowiec familijny
do sprzedania w Podgórzu. Wiadomość w Ludwinowie, Kraków, ul. Barska l. 11. Tekla Dybka. 3311 3 3

Buchaltera
rutynowanego poszukuje pralnia »Wisła«, Podgórze, Nadwiślańska 8. 3980 3 3

Kawaler
na rządowem stanowisku (nadstrażnik skarbu), lat 33, posiadający 20 tysięcy koron gotówki, ożeni się z panną inteligentną lub bezdzietną wdową do lat 28. Panie z gospodarstwa mają pierwszeństwo. Posag wymagany. Rzecz traktuję seryo. Zgłoszenia wraz z fotografią pod „**Praktyczny**", Tylicz, p. Krynica. 4126 1 3

SPRZEDAM
wskutek wyjazdu **udziały** (brutto) na doskonale idących i mających przyszłość kopalniach nafty w Borysławiu i Tust nowicach. Zgłoszenia z podaniem adresu do Biura ogłoszeń J. Hopcasa i Salomonowej, Kraków, ul. Szczepańska, pod „**Nafta**". 4048 1 3

OBUWIE
wyrobu ręcznego, pierwszej jakości, jakoto: pantofelki, półbuciki i z wysokiemi cholewkami we wszystkich najmodniejszych fasonach poleca 4041 1 4
Tani Polski Bazar
I. Klein, Kraków, Lubicz 3.

Kilka kamienic, will i parcel
ma do sprzedania
J. ROPSKI, UL. SZEWSKA L. 5.
Główne konc. biuro w Krakowie. — Telefon Nr 2243
Codzień świeże zgłoszenia. 2818 11 15

Zawiadomienie.
Już otrzymaliśmy z fabryki Cegielskiego
Pługi żelazne, uniwersalne
Brony zwykłe, posiewne i t. d.
Zarazem polecamy:
Pługi z drewnianym grządzielem
Wirówki oryginalne szwedzkie
Siewniki rzędowe 3854 3 3
Tryery, Wagi dziesiętne
do natychmiastowej dostawy:
Polskie Towarzystwo Handlowe
Kraków, Sławkowska 4.

Konkurs.

Przemyska Kasa Zaliczkowa rzemieślników i rolników, Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, w Przemyślu, rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **dyrektora-referenta.**

Kandydat musi być Polakiem i wykazać uzdolnienie do samoistnego kierowania Kasą.

Płaca zależy od umowy. W myśl statutu posada ta daną będzie z wyboru na 6 lat z obustronnem zastrzeżeniem 3-miesięcznego wypowiedzenia w pierwszym roku.

Po upływie sześciolecia może dyrektor-referent być ponownie wybranym, lub pozostać w Kasie, jako urzędnik.

Podania udokumentowane z referencyami należy wnosić do **dnia 30 kwietnia b. r.** na ręce wiceprezesa Rady Nadzorczej p. Antoniego Wajdy w Przemyślu, ul. Franciszkańska l. 2.

Przemyśl, dnia 1 kwietnia 1919.

4032 1 2 **Rada Nadzorcza.**

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. — Rządca drukarni E. K. Górski.